



# ŁODZIANIN

## ORGAN P.P.S.

### PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17-19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40  
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 344  
Niedziela 4 Grudnia 1938  
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianą adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalę (na stronicy 6 szpalt) w teście gr. 50. Zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobnie za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

### Amerykańska demonstracja przeciw Niemcom



Żydowski policjanci z sierż. Maxem Goldsteinem (na zdjęciu z prawej strony) na straży bezpieczeństwa Niemckiego Konsulatu w Nowym Jorku.

## Walka robotników francuskich z prowokacją przemysłu Krwawe zajścia

### w Tuluzie, Nantes, Denain i okęgach górniczych

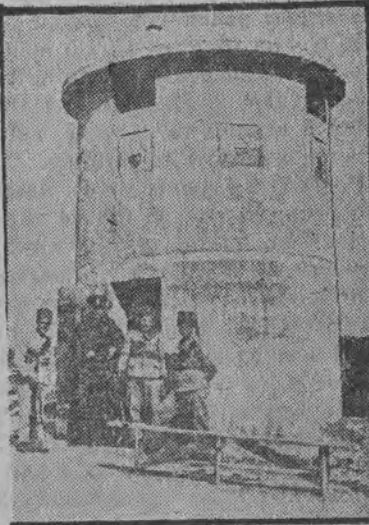
Prowokacja przemysłu francuskiego, który za cichą zgodą p. Daladiera zwolnił setki tysięcy robotników za udział w strajku powszechnym wywołała burzę we Francji. W bardzo wielu miastach doszło do nowych strajków, zajęć i bójek. Według raportów urzędowych do zajęć doszło w Denain, w Tuluzie, Nantes i Valenciennes, gdzie trwa jeszcze strajk 30.000 robotników w przemyśle metalurgicznym. Rząd usiłuje stosować represje, ale jedynie w stosunku do robotników. W Paryżu pewna liczba strajkujących robotników zakładów Renault którzy zostali aresztowani w dniu 24 listopada, została skazana wyrokiem sądowym na kary od 6 dni do jednego miesiąca więzienia.

W Marly policja aresztowała miejscowego mera Carpentier. Gdy wiadomość o aresztowaniu rozeszła się merowie robotnicy ze wszystkich miejscowości okręgu Valenciennes odbyli zebranie, na którym zażądali od władz natychmiastowego zwolnienia z aresztu Carpentier'a. Zgromadzenie merów zagroziło wspólną dymisją w razie gdy-

by władze nie zadośćuczyniły ich żądaniu. W Tuluzie zajścia miały przebieg następujący: 2.400 robotników przemysłu metalowego, należących do 6-ej grupy związku zawodowego robotników lotnictwa, do których przyłączyli się robotnicy zatrudnieni w fabryce tytoniowej, demonstrowali na ulicach prze-

ciwko rozplakatowanym przez władze rozporządzeniem porządkowym. Około godz. 15-ej demonstranci dołkliwe pobili dwóch dziennikarzy z miejscowej „Depeche” i „La Petite Gironde” za to, że dzienniki te napadały na ruch robotniczy. Następnie tłum udał się pod fabrykę samolotów Devoiline, gdzie usiłował wtargnąć do biur fabryki. Wówczas oddziały policji i gwardii ruchomej szarżowały na tłum. Demonstranci zostali ostatecznie rozproszeni, przyczym jednak padło kilkudziesięciu ramnych. Policja aresztowała wielu z pośród manifestantów, a m. in. sekretarza związku robotników metalowych i sekretarza sekcji lotniczej tegoż związku.

### Jak Anglicy walczą z terrorem arabskim



W CAŁEJ PALESTYNI NA WSZYSTKICH SKRZYŻOWANIACH DRÓG WYBUDOWANO SPECJALNE WAROWNIE Z CEMENTU W KTÓRYCH STRAZ MOŻE NATYCHMIAST INTERWENIOWAĆ W RAZIE ATAKU TERRORYSTÓW ARABSKICH.

### W dniu strajku powszechnego 40.000 POLICJANTÓW

#### i gwardzistów zmobilizowano w samym Paryżu



W dniu strajku powszechnego Rząd p. Daladiera zmobilizował w samym Paryżu 40.000 policjantów i gwardzistów, nie licząc wojska. Na zdjęciu oddziały policji w pełnym uzbrojeniu sprowadzone do Paryża z prowincji.

### W Hiszpanii bez zmian

Komunikat barcelońskiego ministerium obrony donosi o bombardowaniu szeregu miejscowości przez lotnictwo gen. Franco na północnych wybrzeżach Katalonii. Komunikat donosi również o strąceniu dwóch faszystowskich samolotów bombowych. Na wszystkich frontach, według komunikatu rządowego, zmiany żadne nie zaszły.

Komunikat kwatery głównej gen. Franco z piątku potwierdza, że na wszystkich frontach nie zaszło nic godnego uwagi. Wczoraj lotnictwo bombardowało port Barcelony, a szczególnie nabrzeża i doki. Poza tym lotnictwo zbombardowało elektrownię w San Pablo i stację kolejową w San Juan de Abadesas w Katalonii.

### Jeżow ustępuje? Gruzin Bar szefem G.P.U.

W moskiewskich kołach politycznych kursuje ponownie pogłoska, o mającej jakoby nastąpić w bliskiej przyszłości dymisji szefa GPU, Jeżowa. Pogłoska ta zyskuje na prawdopodobieństwie wobec wiadomości o ciężkiej chorobie płucnej Jeżowa, która uniemo-

żliwia mu rzekomo dalsze kierownictwo komisariatem spraw wewnętrznych. Jako kandydata na miejsce Jeżowa wymieniają Grubina, nazwiskiem Bar, który należy do mężów zaufania Stalina. (ATE.).

### Naiwny taniec Rządu p. Daladiera z Berlinem

Prasa niemiecka odnosi się pozytywnie do podróży ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa, który udaje się w poniedziałek wieczorem z oficjalną wizytą do Paryża. „Voelkischer Beobachter” pisze, że należy się spodziewać, iż pobyt m. n. Ribbentropa w Paryżu nie tylko wprowadzi stosunki francusko-niemieckie na nowe tory, lecz przyczyni się również do poprawy ogólnej sytuacji w Europie.

W związku z wizytą Ribbentropa socjalistyczny „Populaire” pisze, że Francja powinna oprzeć się obecnie silniej również o Polskę i zaniechać naiwnego tańca z Berlinem, odstrasżającego od Francji zarówno Anglię, jak Polskę i Rumunię, a także i Moskwę.

### Skutki obłędu rasowego

Ustawa o „ochronie rasy” we Włoszech m. in. zabrania żydowskiemu rodzinom utrzymywać służbę chrześcijańską. W związku z powyższym zarządzeniem, wchodzącym obecnie w życie, w sa-

mym Mediolanie pozostanie bez zajęcia przeszło 3.000 służby domowej męskiej i żeńskiej, która będzie musiała być zastąpiona przez cudzoziemską. (PAT.).

### Bojkot towarów włoskich

Ze względu na antysemickie zarządzenia rządu włoskiego daje się zauważyć w Stanach Zjednoczonych bojkot towarów, pochodzących z tego kraju. Bojkot ten

jest narazie samorzutny i niezorganizowany, jednakże firmy amerykańskie, importujące towary włoskie, obawiają się, że ruch ten może się rozwinąć.

### Chamberlain złoży wizytę Papieżowi

Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych, lord Halifax zostaną w czasie swej bytności w Rzymie przyjęci na audiencji przez Ojca Świętego. W angielskich kołach politycznych podkre-

ślają w związku z tym, że brytyjscy mężowie stanu w czasie pobytu swego w stolicy Włoch, tradycyjnie składają Papieżowi wizytę kurtuazyjną.

### Debata żydowska w parlamencie holenderskim

W parlamencie holenderskim odbyła się w piątek wielka debata w sprawie żydowskiej. Odpowiadając na interpelację żądającą zezwolenia na wjazd większej ilości emigrantów żydowskich do Holandii, premier Collijn podkreślił, że Holandia wpuściła na swe terytorium znaczną ilość żydów i że rząd nie może zmienić swego stanowiska w tej sprawie, albowiem dalsza imigracja żydów połączonej byłaby ze szkodą dla interesów narodu holenderskiego. W ciągu dyskusji, jako właściwy teren osiedlenia żydów proponowano brytyjską, francuską i holenderską Gujanę na północno-wschodnim wybrzeżu Ameryki Południowej. Obszar ten mający około 500 tysięcy km. kw., może pomieścić wszystkich żydów z całego świata. Mówcy powoływali się przy tym na premiera Chamberlaina, który również wysuwał te terytoria jako nadające

się dla osiedleńczej akcji żydowskiej.

### Przesilenie w Belgii

Dzięki osobistej interwencji króla Leopolda III udało się uniknąć oczekiwanego powszechnego przesilenia gabinetowego. Belgijski minister skarbu Berard, który w ciągu 3-godzinnego posiedzenia gabinetu, usiłował bezskutecznie przekonać Rząd o słuszności swego stanowiska, zgłosił jednak w piątek późnym wieczorem swą dymisję.

### Na froncie Kantonu toczą się krwawe i zaciekle walki

Według doniesień prasy japońskiej ostatnie walki na froncie Jehow wykazały, że Chińczycy zdążyli skoncentrować znaczne siły na drogach wodnych do Czang-Sza i że umocnili oni tam swe pozycje. Główna kwatery armii Kuomintang została obecnie przeniesiona do miasteczka Juan-Lin w zachodniej części prowincji Honan. Cały odcinek nad lewobrzeżem Tung-Ting obsadzony zo-

stał przez świetnie dywizje, które zastąpiły zdemoralizowane, już i słabo walczące oddziały chińskie.

Według doniesień komunikatu chińskiego walki prowadzone pod Kantonem przybrały ostatnio znacznie na zaciętość. Przybycie do Kantonu posiłków japońskich, zezwoliło Japończykom na podjęcie natarcia prowadzonego w kierunku północnym. Ofensywa ta trafia jednak na silny opór wojsk chińskich. Obie strony poniosły duże straty, sytuacja zaś ogólna nie uległa zasadniczym zmianom, albowiem — według komunikatu — Chińczycy utrzymują się na swych pozycjach.

W sprzeczności z tymi danymi pozostają informacje ze źródeł japońskich, które mówią o znacznych stratach Chińczyków, poniesionych w czasie ostatnich walk. Suma tych strat przekraczała ma 20.000 zabitych i rannych, przy czym liczba jeńców, którzy dostali się w ręce Japończyków, jest stosunkowo niewielka, wynosi bowiem około 250. Poważnie natomiast przedstawia się material wojenny, zdobyty przez Japończyków.

### Ustawy norymberskie w Gdańsku

Na zasadzie ustawy o utracie obywatelstwa, która weszła w życie w dniu 1 grudnia, władze gdańskie pozbawiły obywatelstwa gdańskiego 6-ciu Żydów oraz ich rodziny. Pozostawiono im na zlikwidowanie ich interesów i opuszczenie Gdańska 3 dni (PAT.).

### KIESZONKOWY KALENDARZ-INFORMATOR NA ROK 1939

o wymiarach 15 cm. x 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm. i objętości 200 stron ciekawego tekstu ukaże się dnia 20 b. m. nakładem naszego Wydawnictwa.



# Wicepremier Kwiatkowski o budżecie i inwestycjach

(Dokończenie expose na plenum Sejmu)

W dalszym ciągu swego przemówienia w Sejmie w dniu 2 b. m. wicepremier Kwiatkowski omówił sprawy komunikacyjne z uwzględnieniem działalności Gdyni i Gdańska, po czym przeszedł do reasumcji.

## REKAPITULACJA

„Rekapituluję. Oba bilanse Państwa Polskiego, bilans 20-letniego niepodległości i bilans ostatniego 3-letniego, zamykają się niewątpliwie saldą dodatnią. W ciągu 20 lat cyfrę dzieci w szkołach powszechnych zdołaliśmy zdźwignąć z 3 milionów na 5 milionów w r. 1937—38. Analfabetyzm w granicach wieku 10—14 lat spadł z 30 proc. poniżej 7 proc. Ludność miast wzrosła o 3 i pół miliona. Podwoiliśmy długość linii telegraficznych, potroiliśmy długość linii telefonicznych międzymiastowych, dobudowaliśmy 2 tys. km. nowych linii kolejowych, zwiększyliśmy obszar uprawy pod 4-ma zbożami oraz ziemniakami i burakami cukrowymi z 11,3 mil. ha na 17,2 miliona ha. Obszar gruntów skalonych wynosi w tym okresie ok. 5 milionów ha. W ostatnim 5-letnim okresie liczba rozpoczynanych budowl mieszkalnych wzrosła dwukrotnie, kuba tu a tych domów trzykrotnie.

Ponadto gospodarstwo nasze zdołaliśmy w pewnej mierze uniezależnić od infekcji rynków zagranicznych. Wskaźnik produkcji dóbr inwestycyjnych, wyskakujący od 56,6 (1928—1900) w r. 1932 na 138,6 w okresie 8 mies. w r. 1938, wskazuje jak wielką rolę odgrywa dla podtrzymania naszej wewnętrznej koniunktury plan inwestycyjny. Rozrost zatrudnienia i lekki wzrost zarobków jednostkowych oddziałal ożywczo na konsumpcję. Pieniądz stał się tańszy i nieco dostępniejszy. Rentowność w procesach produkcji i wymiany wzrosła rentowność kapitałów martwych zmniejszyła się.

Nie mniej stwierdza istnienie trzech niewralicznych punktów. Są to względne przeludnienia połowy Polski, niskie ceny zboża i zbyt słaba ekspansja naszego wywozu.

## REALNY I ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET.

Dalszy ciąg swego przemówienia, które z krótką przerwą trwało trzy godziny, p. wicepremier i min. Skarbu Kwiatkowski poświęcił budżetowi, podnosząc konieczność równowagi i realności budżetu. Analizując wykonanie tegorocznego budżetu za 7 miesięcy, stwierdza braki w różnych pozycjach dochodowych. Braki te nadrobione zostały przez przyspieszenie wplat i podniesienie dochodów monopolowych. Pozwoliło to na zamknięcie dotychczasowego okresu budżetowego małym niedoborem 6.200 tys. zł.

Dochoły budżetowe, zbliżają się do swej maksymalnej granicy, chyba, że zdecydujemy się wzorem kilku państw zachodnich, ale ze szkoda dla rozwoju gospodarstwa, na nowe b. poważne obciążenia podatkowe. Niektóre ważne pozycje dochodowe stopniowo zanikają lub muszą ulegać redukcji. Nierealny budżet i deficyt budżetowy uderzają w pozycje najważniejsze, bo przewracają plan inwestycyjny i zmuszają największego nawet społecznika do obniżenia poborów mas urzędniczych. Dlatego p. wicepremier wypowiada się już teraz za realizmem i równowagą budżetową, za położeniem nacisku na obsługę długów, jako na konsekwencji inwestycji oraz za spełnieniem kilku podstawowych celów programowych — jak obrona Państwa i oświata, a więc przeciwko rozbudowie wydatków personalnych, ponad niezbędne granice i przeciwko wszelkiemu dalszemu „dobrodziejstwu”, realizowanemu z budżetu i Kasy Skarbowej.

## INWESTYCJE.

Nakłady wszystkich publicznych inwestycji w ostatnim czterolecu przekroczyły kwotę 2.300 milionów zł. z tym, że w r. 1937-38 wydana dwa razy więcej na inwestycje, niż w r. 1935-36. Z sumy tej na inwestycje podstawowe t. j. energetyczne i przemysłowe obronę przypadła suma 732 mil. zł., na koleje 445 mil. zł., na drogi i mosty prawie 450 mil. zł., na melioracje i regulacje rzek prawie 160 milionów, na kredyty budowlane 141 mil. zł., na budownictwo szkolne 104 mil. zł. i na inwestycje pocztowe i teletechniczne prawie 100 mil. zł.

Przy zagadnieniu inwestycji nie można oczywiście zapominać o drugiej, nieco mniej przyjemnej stronie medalu. Inwestycje, gdy są dobrze zaplanowane, sumienne, energicznie i oszczędnie wykonane, są wielkim osiągnięciem państwowym. Ale w budżecie na długie dziesięciolecia pozostaje po nich ciężki ślad: konieczność obsługi długów. Narastanie długów i możliwość ich amortyzacji i obsługi, oto największa sztuka w zakresie współczesnych finansów publicznych.

Odpowiadając zwolennikom na kręcenia koniunktury według przykłądów Niemiec i Włoch, p. wicepremier podnosi, iż nie ma szablónów, które by można przenosić z jednego kraju do drugiego.

Jeśli zaś zastawi się sumiennie wszystkie polskie możliwości, wszystkie aktywa płynne i ruchome, wszelką akumulację kapitałową i porówna się wysiłek obecnej Polski, choćby z poprzednim 10-letnim planem Italii, albo z planami Niemiec, to okaże się, że w skali względnej posuwamy się nie zmiernie — prawie bezprzykładnie — szybko naprzód. Pod górę można iść krokiem mocnym i wielkim, ale nie należy biec i skakać, szczególnie gdy droga do celu ostatecznego jest daleka, kamienista i stroma. Taką właśnie politykę równego marszu prowadzi Polska obecnie i przy moim współudziale z drogi tej nie zejdzę. Plan nasz będzie coraz pełniejszy i realny.

## CZŁOWIEK NA PIERWSZYM MIEJSCU.

Na czołowym miejscu w programie polskim musimy postawić człowieka.

Nie możemy mówić nad wieloma innymi narodami ani produkcja węgla, nafty, stali, czy cukru, ani nawet produkcja zbożowa. Gdy chcemy jakkolwiek z tych produktów w świecie sprzedać, musimy najęściej do tego dopłacić. Dopiero, gdy z materiałem zwiążemy najwyższą sumę pracy ludzkiej, stajemy się konkurencyjni wobec całego świata, nawet wówczas gdy w stosunku do warunków polskich b. dobrze zapłacimy za pracę. Mamy frajczące przykłady takich zjawisk w ostatnich miesiącach. Niedoli indywidualnych człowieka w Polsce jest bezmiar. Rozpraszać się na szczyty, nie ruszymy sprawy z miejsca. Musimy atakować całość tego zagadnienia. Pragniemy innej pozycji materialnej i społecznej dla człowieka pracującego. Ale w pracy wszystko znaczy kwalifikacja. Więc też wielkością w narodzie i społeczeństwie ma się stać nie dyletant, ale fachowiec, rolnik, robotnicarz, inteligent.

P. wicepremier przytacza cyfry, ilustrujące o ile dochód świata pracy wzrósł w r. b. w porównaniu z r. ub.

Obszernie omawia również powstanie i osiągnięcia C. O. P. oraz zapowiada nowe plany inwestycyjne na 15 lat.

P. wicepremier zakończył, jak następuje:

W czasie wycieczki inwestycyjnej w r. b. — wszyscy bez różni-

cy poglądów politycznych i przy należności partyjnych patrzyliśmy z podziwem jak się mnoży nowy gatunek ludzi w Polsce, ludzi ze Stalowej Woli.

A możemy ich spotkać i w Gdyni, i na Śląsku, nad Gopłem, i w Turniszkach, w Dębicy i w Mielcu, w Mościcach i w Różnowie, w Radomiu i w Starachowicach, w Rzeszowie i w Majdanie, i wśród robotników, i wśród chłopów i wśród inżynierów, i wśród kierowników fabryk.

Oni tworzą naprawdę nową i potężną Polskę.

My usumy wszystkie zawady, zmobilizujemy wszystkie możliwości, otworzymy wszystkie zapory, by w Polsce powstało wielkie życie w imię wielkich i realnych celów.

# Przeciw prowokacyjnemu wybrykom Włochów

protestuje cała Francja

Minister spraw zagr. Ciano przyjął w piątek wieczorem ambasadora francuskiego posła Francois Poncet. Koła francuskie oświadczają, że Francois Poncet dokonał demarche w związku z manifestacją, która się odbyła w izbie po mowie min. Ciano. Podczas tej manifestacji, deputowani wznosili okrzyki żądające dla Włoch Tunisu i Korsyki.

Francois Poncet zwrócił się mial do hr. Ciano o wyjaśnienie, co oznaczała ta manifestacja.

Sprawa tych manifestacji w parlamencie włoskim jest przedmiotem rozważań całej prasy pa-

ryskiej, która bez względu na orientację polityczną zakłada uroczyście protest przeciwko tego rodzaju demonstracjom.

Przygrywką dla tej kampanii prasy francuskiej jest akcja dyplomatyczna ministra Bonnet, który w czwartek wieczorem wezwał na Quai d'Orsay nowego ambasadora włoskiego w Paryżu Quarilgia. Minister Bonnet wyraził wobec ambasadora włoskiego zdziwienie swego Rządu z powodu demonstracji w parlamencie włoskim. i jednocześnie powiadomił, że Rząd francuski przesłał ambasadorowi Francois Poncet instrukcje, celem

poczynienia oficjalnej demarche w tej sprawie.

Dzienniki paryskie w swych komentarzach do wystąpień włoskich zarzucają przede wszystkim czynnikom włoskim świadome zorganizowanie wspomnianych manifestacji.

Według doniesień korespondentów dzienników paryskich z Rzymu, na pierwszy ogień rewindykacji włoskich pójsć ma sprawa Tunisu, od której załatwienia rząd włoski uzależnił ma normalizację stosunków między Paryżem i Rzymem. Żądania te zasadniczo nie będą obejmowały sprawy przyłączenia Tunisu do Włoch, lecz szeroką autonomię dla tamtejszej ludności włoskiej.

Równoległe ze sprawą Tunisu ma być podniesiona — wedle korespondentów francuskich — sprawa Dżibuti, Sabaudii i Korsyki.

O ile chodzi o Dżibuti, to korespondent „Le Jour” donosi, że Rzym domagać się będzie od Rządu francuskiego ogłoszenia deklaracji, nadającej Dżibuti ten sam statut prawny, co Tangerowi.

Prasa paryska nie ukrywa, że problem stosunków francusko-włoskich, postawiony na porządku dziennym przez demonstrację deputowanych włoskich, nabiera charakteru pierwszoplanowego zagadnienia polityki francuskiej i że będzie to miało poważne konsekwencje, jeśli chodzi o najbliższe rozgrywki dyplomatyczne na terenie Europy.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH „PANI” Wojska 64-a  
POLECA NAJNOWSZE MODELE NA SEZON BIEŻĄCY  
Ceny przystępne.

Miesiąc taniej sprzedaży! M. BLEIFEDER Warszawa  
WEŁNY • JEDWABIE Pi. Że'azmij Bramy 7  
Telefon 5.03-82

# Odwet reakcji francuskiej

za strajk powszechny 30 listopada

W czasie konferencji międzyministerialnej, która odbyła się pod przewodnictwem premiera Daladiera, Rząd zdecydował pociągnąć do odpowiedzialności zarówno przewodców akcji strajkowej w instytucjach, objętych nakazem militarnym, jak również tych pracowników, którzy nie odpowiedzieli na apel powołujący ich do pracy.

Rząd zdecydował się uderzyć osobiście w przewodców Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.). Sekretarz C. G. T. tow. Jouhaux został pozbawiony funkcji delegata do rady naczelnej Banku Francji, do Naczelnej Rady Pracy i Naczelnej Rady Gospodarczej, jak również stanowiska delegata francuskiego do Międzynarodowego Biura Pracy.

Trzech kierowników syndykatu kolejarzy zostało pozbawionych mandatów delegatów do Naczelnej Towarzystwa Kolei Państwowych. Wybitny działacz zawodowy, sekretarz syndykatu nauczycieli państwowych, Delmas pozbawiony został mandatu delegata do Naczelnej Rady Nauczania Publicznego.

O ile chodzi o tych, którzy mimo militarnizacji nie stawili się do pracy, to zarządzenia rządowe przewidują zwolnienie z pracy około 12 urzędników administracji centralnej w Paryżu, którzy zastrajkowali w dn. 30 listopada. Zawieszono następnie około tysiąca nauzcycieli i poczowców, którym

wstrzymano pobory aż do indywidualnego załatwienia ostatecznego ich spraw. Ostatnia kategoria dotkniętych sankcjami obejmuje pracowników użyteczności publicznej, jak pracowników filtrów, szpitali, elektrowni, paryskiej kolejki podziemnej, autobusów i t. d. Sankcje te przewidują w tym wypadku postępowanie sądowe z możliwością kar pieniężnych od 16 franków do 5000 franków, a nawet na karę więzienia od 6 dni do 5 lat.

Jednocześnie minister lotnictwa zdecydował zamknąć szereg upaństwowionych fabryk lotnictwa, w których robotnicy przystąpili do strajku. Wszyscy robotnicy muszą na nowo zgłosić podanie o przyjęciu, które będzie traktowane indywidualnie.

Z akcji represyjnej Rządu w stosunku do uczesników strajku skorzystało w szeregu wypadkach wielu pracodawców, aby usunąć ze swoich zakładów elementy rewolucyjne. Na całym obszarze Francji, sygnalizowane są wypadki zamykania przez pracodawców fabryk i zwalniania robotników.

Ta akcja pracodawców przybrała tak szerokie rozmiary, iż po czyna wywoływać reakcję nie tylko w części opinii umiarkowanej, lecz nawet na łamach dzienników prawnicy, nawojujących do zaprzestania wzajemnych represji i pojednania społecznego, przede wszystkim zaś w masach robotniczych, które w niektórych okręgach organizują nową akcję sirajkową, tym razem celem zaproteściowania przeciwko masowym zwolnieniom.

W okręgu przemysłowym Paryża nie wszystkie fabryki zostały uruchomione po strajku 30 listopada. Część zakładów jest zamknięta, a robotnicy poddani ponownemu przyjmowaniu do pracy. To samo ma miejsce i w ośrodkach przemysłowych w departamentach północnych oraz w Ha-

wrze, Nantes, Bordeaux i w Marsylii.

Generalna Konfederacja Pracy zamierza zorganizować kontrakcję przeciw temu stanowi rzeczy.

Niebywała okazja! Tylko krótki czas!  
DYWANY RĘCZNE (BIELSKIE PERSKIE) Warszawa  
40% | niżej cen normalnych | Miejsce | sprzedazy Zielna 11 m. 4  
| ewent. ulgi w splatach

# Nie będzie zmiany Rządu w Belgii

Mające nastąpić przesilenie gabinetowe zostało zażegnane przez ustąpienie ministra finansów Gerarda. Gerard nie mógł pogodzić swych poglądów gospodarczych ze stanowiskiem kolegów gabinetowych.

Premier Spaak udzielił izbie w tej sprawie wyjaśnień w dn. 6 bm. Najważniejszą przyczyną dymisji min. Gerarda był rozdźwięk, panujący między ministrem finansów i ministrem spraw ekonomicznych, którego polityka utrudniła

sytuację finansową i spowodowała, że minister finansów sprzeciwił się ubezpieczeniu od bezrobocia ku niezadowoleniu lewicy.

Poza tym opuszczenie placówki bruxelskiej przez ambasadora Republiki Hiszpańskiej, który przed odjazdem złożył jedynie bilet wizytowy w ministerstwie spraw zagranicznych oraz odwołanie przedstawiciela dyplomatycznego Belgii z Barcelony sprawiło, że przez pewien czas przesilenie gabinetowe wisiało w powietrzu.

SPODNIE powierz specjalistom. Najlepsze materiały. Gotowe, na miarę KACHEN KARŁOWICKA 5 tel. 11.35-61

# Niepogoda przerwała walki

W związku z niepogodą, panującą od dłuższego czasu, działania wojenne na wszystkich frontach hiszpańskich, zamarły niemal całkowicie.

Jedynie lotnictwo przejawia pewną działalność.

W ciągu dnia wczorajszego 22 moloty faszystowskie zbombardowały zakłady amunicyjne oraz składy wojskowe w Tarrega.

MEBLE tapczany gwarantowane gotowe. 1-e piętro Zamówienia. Poleca Wytwórnia Grzybowska 38 tel. 6.82-01

# „Historyczna poprawka” do hitlerowskiej biblii

Jak wynika z ogłoszonych w Paryżu informacji, Rząd francuski pragnie nadać uroczysty charakter wizycie p. Ribbentropa, która nastąpi w wtorek, ażeby podkreślić wolę obu państw współpracy sąsiedzkiej.

Według krążących w Paryżu pogłosek, p. Ribbentrop wygłosił ma w Paryżu mowę transmitowaną przez radio, w której zapewni, że „do stronnicy 699 „Mein Kampf” Hitlera, mówiącej o Francji, wprowadzona zostanie obecnie historyczna poprawka”.

W czasie swego pobytu w Paryżu p. Ribbentrop będzie przyjęty przez prezydenta Lebrun na uroczystej audiencji w Pałacu Elizejskim.

W związku z pobylem p. Ribbentropa we Francji zarządzona będzie surowa kontrola cudzoziemców. Najostrzejsze środki ostrożności przewidziane są w czasie uroczystości złożenia przez p. Ribbentropa wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz podczas jego przejazdów przez miasto.

# Nowy poseł Chin w Polsce

W dniu 10 grudnia b. r. przybyła do Warszawy nowomianowany poseł Chin, dr. Wang-King-Ky. Dotychczasowym posłem Chin w Warszawie był p. Wei.

Nowy poseł Chin, dr. Wang-King-Ky urodził się w 1885 r. w mieście Fu-Czou, prowincji Fukien. Po ukończeniu studiów, wstąpił do służby dyplomatycznej chiń-

skiej. Jest on doktorem uniwersytetu Louvain w Belgii, a poza tym studiował na uniwersytecie oxfordkim. Dr. Wang-King-Ky piastował dotychczas stanowisko posła pełnomocnego Chin w Belgii, rektora Uniwersytetu Pracy w Szanghaju i posła pełnomocnego Chin w krajach skandynawskich.

# Hitler „utrąca” Innitzera

Kardynał Innitzer złożył swój urząd najpóźniej po świętach Bożego Narodzenia — twierdzi ponownie i kategorycznie „Angriff”, komentując ostatnie wydane w tej sprawie dementi w Rzymie i w Wiedniu.

Dziennik zaznacza, że podana przezeń przed kilku dniami wiadomość opiera się na informa-

cjach pochodzących z dobrze poinformowanych katolickich kół Berlina, które „utrzymują najbliższy kontakt z berlińską kurią biskupią”. Odwołanie arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Innitzera według dzienników nastąpi w drodze rozporządzenia nuncjatury oraz kurii biskupiej w Berlinie.

Warszawa  
PIECYKI przenośne J. M. Belkes Elektoralna 5 telefon 638-61

# W Palestynie

W czwartek po południu nastąpiło na północny zachód od Hebronu starcie między żołnierzami brytyjskimi a aktywistami arabskimi. 7 Arabów zostało zabitych, a wziętych do niewoli. W utarcz-

ce brał udział po stronie brytyjskiej samolot. W okolicy Haify wywiązała się walka patrolu brytyjskiego z oddziałem arabskim. 4 Arabów zostało zabitych, a 17 rannych.



**Konfiskata odezwy**  
**L. O. K. R. P. P. S.**

W dniu wczorajszym odezwa pod tytułem „Hitleryzm w walce z chrześcijaństwem” wydana przez Łódzki O. K. R. P. P. S. uległa konfiskacie.

**Na froncie walki o samorząd**

**OKRĘGOWE KOMITETY WYBORCZE PPS i KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** czynne są codziennie od godz. 10 rano do 8 wieczorem.

**Okręg II**

W poniedziałek, dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Druharzy Piotrkowska 105, **Odprawa kierowników obwodów i aktywów agitacyjnego.**

**Okręg V**

W poniedziałek, dnia 5 b. m. w lokalu Komitetu Wyborczego **Odprawa kierowników obwodów.**

We wtorek, dnia 6 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Komitetu Wyborczego **Masówka robotników Klejmana i Goldlusa.**

We wtorek, dnia 6 b. m. o godz. 7 wiecz. **Posiedzenie członków Komitetu Wyborczego.**

W środę, dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Komitetu Wyborczego **Zebranie delegatów fabrycznych okręgu V-go.**

**Okręg VIII**

Dzisiaj o godz. 4 po poł. w lokalu podokręgu ul. Kowieńska 17 **Zgromadzenie przedwyb.** dla wyborców Karolewa.

Uwaga. Lokal podokręgu otwarty codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.

**Okręg IX**

We wtorek, dnia 6 grudnia o godz. 6 wiecz. **Zebranie delegatów IX okręgu.**

**Uwaga członkowie PPS dz. „Prawej”.**

W poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy **Ogólne Zebranie Członków.**

**Okręg X**

Dzisiaj, o godz. 10 rano w lokalu dz. „Czerwonej” ul. Wólczńska 196 **Zgromadzenie przedwyb.**

**Okręg XIII**

Dzisiaj, o godz. 10 rano w sali Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy przy ul. Łomżyńskiej 14 **odbędzie się Zgromadzenie przedwyborcze** na którym przemawiać będą: B. Brzeziński, J. Głazewski, J. Miłaszewski i inni.

Dzisiaj, o godz. 5 po poł. w lokalu Komitetu Wyborczego ul. Lokatorska 11, **Posiedzenie Komitetu Wyborczego.**

**Uwaga Wyborcy Chojen**

Dzisiaj, o godz. 10 rano w lokalu dz. „Chojny” ul. Rzgowska 143 **Zgromadzenie przedwyb.** zorganizowane przez Komitet Wyborczy do rad gminnych w Chojnach.

Ref. tow. Krauze i ob. Kaczorowski prezes pow. Stronictwa Ludowego.

**Związek Robotników Dozorców Domów, Służby Domowej i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 165.**

Dzisiaj, o godz. 2-jej po południu **Wielkie Zebranie** wszystkich dozorców domowych m. Łodzi w sali „Angielskiej” przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 2, róg ul. Wólczńskiej w Łodzi.

**Nowoczesne Żyrandole i Lampy**  
wszelki sprzęt elektro-radłotchn.

**Radio - Aparaty**  
wszelkich marek i typów na długoterminowe spłaty na nadchodzący sezon

**Jakób Lajb**  
Skład Elektro-Radiotechniczny

**PIOTRKOWSKA 50**  
tel. 162-02, 110-88. **PIII nieposiedam!** Warsztaty reparacyjne

**Dźwiękowe KINO PRZEDWIOŚNIE**  
Żeromskiego nr 74-76, telefon 120-88  
Dojazd tram. 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego

**DZIS!** Motto: W życiu każdego człowieka istnieje **GRANICA**, której nie wolno bezkarnie przekroczyć.

**GRANICA**

To dramat mężczyzny, za którym wlokło się przekleństwo „Bocznej Ulicy”.

W rolach głównych: Barszczewska, — Żelichowska, — Ćwiklińska, — Pichelski, — Samborski, i Żelwerowicz.

Następny program: „**ŁUDZIE WIŚLY**” — W rol. gł.: Ina Benita, St. Wysocka, J. Pichelski.

Cena miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W niedziele i święta nieważne. — Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 5, w soboty, niedziele i święta o godz. 12.

**Niemiec a F. O. N.**

W poniedziałek dnia 28.XI. rb. odbyło się w fabryce S. Rozenblata, przy ul. Żwirki 36 ogólne zebranie robotników w sprawie zbiórki na F. O. N. W myśl uchwały Rady Delegatów z 24.VIII. robotnicy postanowili opodatkować się na ten cel w wysokości 1 procent od zarobków.

Na zebraniu tym wystąpił z

przemówieniem jeden z robotników ślusarz Sława niemiec, który w sposób obraźliwy wystąpił przeciw uchwale robotników.

W dniu 1 bm. w sprawie potępienia tego stanowiska odbyło się drugie zebranie robotników, którzy postanowili jednomyślnie wydaląc niefortunnego oponenta z pracy.

**Wystawa wynalazków polskich**  
odbędzie się w Łodzi w dniach 7 do 29-go maja

W stowarzyszeniu popierania wynalazków odbyła się konferencja na której obszernie omówiono sprawę popierania myśli twórczej oraz przygotowani do pierwszej wystawy wynalazków polskich.

Na konferencji członkowie zarządu stowarzyszenia podkreślili, że głównym celem organizacji jest nie tylko popieranie wysiłków twórczych, ale również ochrona wynalazców przed agentami zagranicznymi.

Prez. inż. Siennicki wskazał następnie przyczyny, które hamują rozwój wynalazczości w Polsce. Przyczyny te są natury psychicznej i ustawodawczej. Czynniki psychiczne powodują, że przemysł polski dotychczas jeszcze odnosi się najzupełniej niesłusznie, zlekceważeniem w stosunku do wynalazków polskich, scharakteryzował przykłady wykazały, że wynalazek polski, w Polsce niedoceniony, znalazł

szersze zastosowanie zagranicą i musiał być później za wysokie sumy sprowadzany do kraju. Jeśli chodzi o stronę ustawodawczą, brak jest dotąd ustawy o ochronie praw wynalazcy.

Abym zaznaczyć najszerszą opinię publiczną z rozwojem wynalazczości polskiej, zarząd stowarzyszenia postanowił zorganizować wystawę wynalazków, która odbędzie się w Łodzi w dniach od 7 do 29 maja 1939 roku. Wystawa urządzona będzie w parku Sienkiewicza.

W dalszym etapie swych prac stowarzyszenie poczyni zabiegi u władz o uzyskanie kredytów na uruchomienie warsztatów doświadczalnych by ułatwić pracę niezamożnym wynalazcom, przyczyną w przyszłości warsztaty te przekształcone byłyby na instytut badań i odkryć naukowych, na wzór tego rodzaju zakładów istniejących zagranicą.

**Oszust w habicie kapucyna**

W dniu 4 listopada r. b. zmyliwszy czujność eskorty policyjnej zbiegł niejaki Zygmunt Waks, bez stałego miejsca zamieszkania.

Za zbiegłym przestępcą rozpisano listy gończe, które jednak nie doprowadziły do ujęcia go.

Wczoraj, wywiadowcy służby śledczej zauważyli przy zbiegu ulic Drewnowskiej i Leśnej, jakiegoś podejrzanego osobnika w habicie ojca kapucyna.

Wywiadowcy podeszli do niego i wylegitymowali go. W pierwszej chwili zatrzymany usiłował wykręcić się, lecz na skutek energicznej postawy wywiadowców, oszust skapitulował.

Podczas rewizji znaleziono przy nim dowód osobisty na

nazwisko Jakuba Stejnurcła, zam. w Radomiu, którego okradł przed niedawnym czasem.

„Ojca - kapucyna” odstawiono do aresztu.

**Robotnik poparzony kwasem solnym**

W Rudzie Pabianickiej przy ul. Łąkowej 19 uległ poparzeniu kwasem solnym 20-letni Otton Rauch, który podczas spawania metali spowodował rozbicie naczyń z kwasem solnym i doznał ciężkich poparzeń twarzy i głowy oraz piersi.

Poparzonego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala w stanie ciężkim.

**Policjant winien się wylegitymować na żądanie obywatela**

Znamienny wyrok zapadł w dniu wczorajszym w sądzie grodzkim w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadł dr. Józef Kalisz.

W dniu 25 lipca rb. do stojącego przy zbiegu ulic Wigury i Piotrkowskiej dr. Józefa Kalisza, kpt. rezerwy i b. prezesa P. C. K. podszedł posterunkowy PP. Jan Owczarek żądając od niego mandatu za zatrzymywanie się na chodniku.

Dr. Kalisz oświadczył posterunkowemu, że zatrzymał się jedynie dla tego, że w tym miejscu jest rozkopana jezdnia i czeka, aż tramwaj przejedzie, odmawiając oczywiście zapłaty złotego tytułem mandatu karnego.

Gdy odmówił, posterunkowy zażądał wylegitymowania się celem spisania protokołu.

Ponieważ Owczarek nie miał numerku służbowego, dr. Kalisz zażądał aby uprzednio poste-

runkowy wylegitymował mu się i w rezultacie wynikła sprzeczka, po czym posterunkowy prowadził dr. Kalisza do komisariatu przez ulicę Wigury. Gdy znaleźli się przy szpitalu św. Rodziny, gdzie dr. Kalisz ordynuje, wszedł on do korytarza, w ślad za nim pośpieszył posterunkowy i począł się szarpać z lekarzem i dopiero wówczas stwierdził, że ma przed sobą doktora.

Po spisaniu protokołu dr. Kalisza pociągnięto do odpowiedzialności karnej za opór władzy.

Na rozprawie stwierdzono, że postępowanie posterunkowego było niewłaściwe, obowiązany bowiem był wylegitymować się na żądanie obywatela, którego zamierzał legitymować. Prokurator z tej racji rzekł się oskarżenia i w rezultacie Sąd Grodzki uniewinnił dr. Kalisza od zarzuczonego mu wykroczenia.

**Zamach samobójczy**

W mieszkaniu własnym przy ul. Granitowej 27 usiłował pozabawić się życia przez zażycie większej dozy luminału 27-letni Stanisław Sukiennik.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne.

**Wojna kobieca**

Na ul. Krótkiej 12 w czasie wynikłej bójki zostały poranione łepym narzędziem 40-letnia Łaja Frydman i 17-letnia Gitla Rozman.

Obie ranne opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

**Na gorącym uczynku**

Ubiegłej nocy dostali się do mieszkania Zygmunta Dalewskiego przy ul. Szopena 7 dwaj złoczyńcy, którzy po splądrowaniu szafy skradli garderobę, bieliznę, aparat radiowy, ogólnie wartości około 1 800 złotych.

W momencie, gdy złoczyńcy schodzili ze schodów zostali zauważeni przez dozorcę, który wszczął alarm.

Złodzieje zostali wraz z łupem ujęci i odprowadzeni do aresztu.

Okazali się nimi Zygmunt Warszawski, Miłynarska 58, oraz Stanisław Urzędowicz, Miłynarska 74.

**NAJTANIEJ** sprzedaje pończochy i skarpetki **CENY ŚCISLE FABRYCZNE**, najniższe gatunki **B. Fuksowa**, Kilińskiego 87 l. of. m. 18.

**Zamach samobójczy kobiety w bramie domu**

W bramie domu Nr. 30 przy ul. Zgierskiej usiłowała pozabawić się życia przez wypicie znacznej ilości jodyny Helena Kozalska, lat 18, zam. przy ul. Zgierskiej 24.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie ustalona.

**Sprostowanie**

Do Redakcji Dziennika „Łodzianin” w miejscu.

W związku z artykułem zamieszczonym w nr. 342 dziennika „Łodzianin” z dnia 2 grudnia 1938 roku pt. „Gina dokumenty w Archiwum Zarządu Miejskiego” Zarząd Miejski w Łodzi prosi, na podstawie obowiązującego dekretu prasowego, o opublikowanie w najbliższym numerze „Łodzianina” na tym samym miejscu i tym samym drukiem następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że z Archiwum Miejskiego zginęły stenogramy z posiedzeń Rady Miejskiej z dnia 26 czerwca i 1 lipca 1924 roku, prawdą natomiast jest, iż Archiwum Miejskie przechowuje wszystkie dokumenty, które zostały mu protokołownie przekazane w roku 1933 po b. Biurze Rady Miejskiej m. Łodzi.

za Tymezaosowego  
Prezydenta Miasta  
**Mieczysław Kallnowski**  
Dyrektor Zarządu Miejskiego

**Radio Łódzkie**

- 7.20 Koncert poranny.
  - 8.00 Dziennik poranny.
  - 8.15 Audycja dla wsi — Gazetka rolnicza.
  - 8.45 Polskie utwory skrzypcowe i fortepianowe (pięty).
  - 9.10 Odczytanie programu.
  - 9.15 „W dniu św. Barbary” — regionalna transmisja z Suchedniowa.
  - 11.45 Aktualności w programach radiowych — omówi red. Stefan Stok.
  - 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
  - 12.03 Poranek symfoniczny.
  - 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego.
  - 13.05 Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Ciocha Radiowa.
  - 13.15 „W święto górnika” — muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej.
  - 14.40 Rezerwa muzyczna.
  - 15.30 „Biskupińska w pieśni i muzyce” — audycja dla wsi.
  - 16.15 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Maria Curie” — słuchowisko Witolda Hulewicza.
  - 17.03 Recital fortepianowy Agi Jambor (pianistka węgierska).
  - 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol”. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego, Barbara Kostorzewska — sopran, Zofia Terne w swoim repertuarze, chór Juranda i Leon Wyrwicz — monolog.
- W przerwie ok. godz. 18.25: Chwila Biura Studiów.

**RADIO-CENTRALA**  
ŁÓDŹ  
CEGIELNIANA 8  
tel. 255-13  
CENY PRZYSTĘPNE. — WARUNKI DOGODNE.

**GRAND-KINO**  
Początek 12, 2, 4, 6, 8, 10

**GENEWA**

na ile najpoczytniejszej pow. aut. „Trędowatej”  
**H. MNISZKÓWNY**  
W rolach głównych!  
**LIDIA WYSOCKA, INA BENITA, ĆWIKLIŃSKA, ST. WYSOCKA, ZACHAREWICZ, FERTNER, WOSKOWSKI, SAMBORSKI**



**Schweikerta**

**BEZ GOTÓWKI! NA RATY**  
Kto chce się ubrać modnie na dogodnych warunkach niech wstąpi do firmy

**„ODZIEŻRAT”**

— 9 PŁAC WOLNOŚCI 9 —  
w podwórzu parter na lewo

Konfekcja damska, męska i dziecienna przyjmuje również obsługa.

**Przedsiębiorstwo dla HANDLU RATALNEGO**

**„STELLA” — ŁÓDŹ —**  
Piotrkowska 120 w podwórzu

**POLECA:**  
BIELIŻNĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ  
POWLECZENIA — RĘCZNIKI  
FIRANKI — WYŻYMACZKI  
KOLDRY — PORCELANĘ i tp.

**CENY PRZYSTĘPNE. RATY od 1 zł. TYGODNIOWO**

**KURS MASAŻU**

**LECZNICZEGO**  
przedłużone do 8 grudnia br. przez Ministerstwo zatwierdzonej z egzaminem i dyplomem Wojewódzkim. Zgłoszenia osobiste między godz. 4 — 6.

**Dr. J. HANDZEL,**  
Sienkiewicza 20, tel. 141-41

**KINO RAKIETA**

**SIENKIEWICZA 40. T. 141-22**

Dzisiaj i dni następnych!  
Dramat mężczyzny, za którym wlokło się przekleństwo... „bocznej ulicy”

**GRANICA**

wg. pow. Z. NAŁKOWSKIEJ

W rolach głównych:  
**BARSCZEWSKA, ŻELICHOWSKA, ĆWIKLIŃSKA, PICHELSKI, SAMBORSKI**

Pocz. w dni powsz. o g. 4-jej w niedz. i święta o g. 12-jej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

**KINO-TEATR METRO**  
Przejazd 2

Dzisiaj i dni następnych!  
**„PIĘTNO PRZESZŁOŚCI”**  
Kto z was jest bez grachu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem!  
**BETTE DAVIS** w roli kobiety, która kochała, nienawidziła, upadała i zwyciężała.



# Kim jest „pan dyrektor” Hoffman?

Jeden z łódzkiej „elity” na ławie oskarżonych

Onegdaj rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Edwardowi Hoffmanowi, b. prezesowi i dyrektorowi gimnazjum im. Wł. Reymonta, który pomimo stosunkowo młodego wieku — lat 39 — ma za sobą bardzo bogatą i bujną przeszłość.

Na rozprawie m. in. przyznał, że nie posiadał odpowiednich kwalifikacji dla prowadzenia

szkoły i że w czasie okupacji niemieckiej był fryzjerem w Niemczech. Nie znamy wszystkich etapów działalności Hoffmana, podamy jedynie niektóre. Był on w swoim czasie kolejno urzędnikiem f-my Rosenblat, administratorem majątku f-my Ramisch, urzędnikiem Magistratu, kierownikiem biura rozklejania afiszy przy Zw. Inwalidów Wojennych i t. d. i. t. d. Wreszcie, dzięki swemu tupetowi wypłynął jako dyrektor gimnazjum.

Z przekonania endekujący senator obracał się wśród elity sanacyjnej, ciesząc się poparciem wielu wpływowych i wysoko postawionych osobistości. Hoffman był członkiem komisji rewizyjnej Zw. Inw. Wojennych, miał kontakty w „Strzelcu”, i innych organizacjach. Nic zresztą dziwnego. Hoffman był człowiekiem b. „towarzyskim”, miał gest szeroki, znały go lokale nocne i restauracje Łodzi i Warszawy, gdzie wydawał tysiące złotych na hulanki.

Hoffman, jeden z członków rady rodzicielskiej gimn. im. Reymonta, legitymując się swo-

ją działalnością społeczną i zasługami wojskowymi, wkrótce wysunął się na czoło stowarzyszenia szkolnego i został prezesem i dyrektorem gimnazjum.

Na stanowisku tym dokonał szeregu sprytnych nadużyć i afer, występując jednak z wielkim tupetem i zonglując nazwiskami swoich „znakomitych” przyjaciół, zyskał sobie zaufanie i zbierał hołdy i laury za swoją „niezmordowaną pracę społeczną”. Doszło nawet do tego, że na walnym zebraniu koła rodziców postanowiono uczcić „zasługi” „p. dyrektora” przez przyznanie mu stałej pensyjki dodatkowej tyt. „zwrotu wydatków” i ufundować tablicę, na której wyrzeźbiona będą wielkopomne zasługi p. dyrektora.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz i różne wybitne osobistości. Wygłoszono wzniosłe przemówienia, wznoszono toasty. Zdjęcia z tej uroczystości zamieszczone były, a jakże! — w „Kurjerze Łódzkim”.

I chadzał p. dyrektor, wielki działacz i społecznik, w glorię, tak długo, aż bomba pękła.

Okazało się, że „panu dyrektorowi” za kwalifikacje służyły jeno tupet i poparcie wpływowych osób i, że na swym stanowisku dokonał szeregu afer i machinacji. Brał pieniądze na prawo i lewo. Akt oskarżenia zawiera 14 stronice druku.

Ranę nogi, odniesioną w jakimś wypadku, Hoffman dyskutował jako zasługę z okresu wojny. Twierdził, że służył w legionach przez kilka lat i 3 razy był ranny. Okazało się, że cała ta historia jest wymysłem p. Hoffmana. Nie był nigdy w legionach i nie był inwalidą. Jest rzeczą charakterystyczną, że „inwalida” Hoffman brał udział w rozrywce z osławionym przewodcą monarchistów. Merkle - Wielozierskim, któremu również postawiono zarzut, że nie był inwalidą i nie ma prawa wstępować jako major WP. Podziwiać należy niebawym tupet Hoffmana, który występował również przeciwko Merkleowi...

Ciekawe byłoby ujrzeć dziś miny przyjaciół i protektorów p. Hoffmana...

## PARASOLE GETRY

z własnej wytwórni poleca E. KADYŃSKI, Łódź, Piotrkowska 82. Sklep w podwórzu.

### Zgierz

„Bzura” zwolniła wszystkich robotników

Wczoraj odbyła się w Insp. Pr. w Łodzi konferencja w sprawie wypowiedzenia pracy wszystkim robotnikom f-my „Bzura” farbiarnia i wykończalnia, przy ul. 3 Ma'a 4. Zatarg dotyczył wszystkich robotników w liczbie 107. Podpisany został protokół,

w którym f-ma zobowiązała się przy ponownym uruchomieniu zakładu i w miarę zwiększenia stanu zatrudnienia przyjmować do pracy przedewszystkiem robotników, zatrudnionych przed unieruchomieniem zakładu.

### Kierownik z Ubezpieczalni Społecznej

polował bezprawnie na bażanty i sarny, a uciekał jak zając

Miasto Zgierz żyje pod wrażeniem niebywałego skandalu, który ujawniony został na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej. Od pewnego czasu po okolicy chodziły głuche wieści, że w lasach miejskich giną zwierzęta, i ptaki, będące pod specjalną opieką władz leśnych, a mianowicie: sarny i bażanty oraz, że ktoś b. intensywnie poluje na zające i króliki, na które wyłączność polowania jest prawem Towarzystwa Łowieckiego. Ponieważ od kilku dni mówiono głośno o tym, że ktoś na kłusownictwie został przyłapany, radni miejscy na piątkowym posiedzeniu Rady zwrócili się do prezydenta z zapytaniem, ile w tych wieściach jest prawdy? i kto jest tym przyłapanym kłusownikiem?

Pan prezydent polecił wówczas obecnemu na posiedzeniu leśniczemu p. Szpakiewiczowi dać w tej sprawie szczegółowe sprawozdanie.

Wówczas to leśniczy opowiedział radnym, jak to w dniu

19. X. r. b. przyłapał na kłusownictwie z bronią w rękę miejscowego prezesa koła P. O. W. i kierownika oddziału Ubezpieczalni Społecznej w Zgierzu p. Michałowskiego i jak pan ten uciekał jak zając, przed goniącym go leśniczym. Zapytania przewodniczącego frakcji radnych P.P.S. i Kl. Zw. Zaw., czy p. prezydent przeprowadził dochodzenie? i jakie w tej sprawie stanowisko zajmuje Zarząd miasta, wyprzedziły z równowagi podkomendnych prezesa Michałowskiego; radnych Kurońskiego i Koszade.

Radny Kuroński z okrzykiem „Nic mu nie zrobicie! on jest peowiakiem” opuścił posiedzenie Rady w towarzystwie radnego Koszade.

Pracownie Jubilersko - zegarmistrzowska Andrzeja 19, przyjmuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres jub.-zegarmistrz. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny niskie.

## Komunikaty

### Biblioteka Związków Zawodowych im. Andrzeja Struga

w domu Zw. Zaw., przy ul. Wysokiej 45 podaje do wiadomości, iż od dnia 1 b. m. została uruchomiona.

Wydawanie książek odbywa się codziennie z wyjątkiem niedzieli od godz. 17-ej do 19-ej. Wpisowe wynosi gr. 50, opłata miesięczna gr. 20.

Deklaracje otrzymać można w sekretariatach zainteresowanych Związków.

Zarząd Biblioteki im. Andrzeja Struga

### Centr. Zw. Budowl. oddz. V

W czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy „Fabrycznej” przy ul. Fabrycznej 7, odbędzie się

**OGÓLNE ZEBRANIE Robotników Zw. Budowl.** na porządku dziennym:

- Wybór delegatów na Zjazd.
- Sprawa wyborów gromadzkich.

ZARZĄD.

### Teatr dla dzieci „Kot w Butach”

(Al. Kościuski 57).

Dziś, w niedzielę o godz. 12 prześlizgnie bajka o Maciusiu - sierocie, raku - nieboraku i pstragu - dziwołagu, którzy szukali ziota w Afryce. Bajka ta pt. „O raku - nieboraku” w wspaniałej inscenizacji J. Wesolowskiego — grana będzie tylko kilka razy, to też dzieci powinny tłumnie pośpieszyć na jutrzejsze przedstawienie.

O 4,15 po pol. „Kot w butach” gra cieszącą się rekordową frekwencją bójkę M. Kownackiej „O Zaczku - Szkolaczku i o Sowidrzele, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale”.

### Teatr Polski

Dziś, w niedzielę o godz. 4-ej popoł. gościnny występ Mistrza Ludwika Solskiego kreującego rolę tytułową w kapitalnej komedii Moliere’a „Skapieć”.

Dziś, wieczorem o godz. 8,30 powtórzenie wczorajszej premiery: „Dalili”.

W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

### Teatr Popularny

Dziś, w niedzielę o godz. 4,30 popoł. „Skalmierzanki”.

### Nocne dyżury aptek

H. Pastorzowa (Lagiewnicka 96)  
J. Kahane (Limanowskiego 80)  
J. Kozłowski (Nowowiejska 15)  
M. Rezenblum (Śródmiejska 21)  
M. Bartoszewicz (Piotrkowska 94)  
L. Czyski (Rokicińska 53) E. Zakrzewska (Ka'na 54) I. Sinička (Rzgowska 56) S. Trawkowska (Brzezińska 56).

### Dźwiękowy kinc-Teatr

## URANIA

Cegielniana 2. Tel. 107-34

DZIS 2 PORANKI  
O GODZ. 11.30 I 1.30.

### OSTATNIE 2 DNI

Film, który zdobył ekrany świata. Epopea poświęcenia bohaterstwa

## PANI WALEWSKA

rolę pięknej ukochanej i nieszczęśliwej pani Walewskiej odtwarza

**GRETA GARBO**

rolę Napoleona odtwarza **CHARLES BOYER**

Nadprogram! Wspantały dodatek **NIEUDANA WIZYTA**

Wszystkie miejsca po 54 gr.

# TON DZIS MARCO POLO

Kopernika 16, tel. 140-72

Początek w dni powszednie o godz. 2 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w pol.

Bohaterski epos, pełen brawury i junactwa owiany czarem

wschodniego romantyzmu.

w r. gl. Gary Cooper, Sigrid Gurie i Basil Rathbone.

### Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę częściową lub całkowitą mięsa, szmalcu i artykułów masarskich do instytucji miejskich w okresie od dnia 1 stycznia 1939 r. do dnia 31 marca 1939 r.

Wzór ofert i ogólne warunki przetargu otrzymać można w biurze Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój 59.

Oferty składane należy do godziny 10 rano dnia 17 grudnia 1938 r. w Wydziale Gospodarczym (pokój 59) do skrzynki nr. 2, gdzie w wymienionym wyżej terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale oferentów.

Oferty, złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Zarząd Miejski w Łodzi

### Ogłoszenie.

Zarząd Miejski poszukuje w obrębie VII komisariatu P. P. lokalu o powierzchni użytkowej około 400—450 m. k.

Oferty wraz z planami lokali i dokładnymi warunkami ich najmu składać należy do biura Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej Nr. 11 do dnia 15 grudnia 1938 r. ku.

Zarząd Miejski w Łodzi



w wytwórni polt: „MANIEAU” 61 PIOTRKOWSKA 61

## RADIO

NALEŻY KUPOWAĆ TYLKO u FACHOWCA

DOGODNE RATY

**RADIO-REICHER**

Piotrkowska 142

Za gotówkę i na raty ubrania, palta męskie i damskie z towarów

bielskich poleca Magazyn D. Joskowicza, Nowowiejska 8, w bramie. Przyjmuje obstalunki. Ceny konkurencyjne.

### Dziwne stanowisko kierownika szkoły pow. Nr. 11

W f-mie Al. Gutman (Pogonowskiego 57) administracja przez pewien czas, z powodu braku pojedynczych groszy i dwugroszówek, nie wypłacała robotnikom „ogonków”. Delegaci f-my uchwalili nie wypłacać im grosze, które w sumie stanowią dość pokaźne kwoty, przeznaczając na cele społeczne. M. in. przeznaczali w ten sposób zebraną sumę 25 zł. na pomoc dla biednych dzieci szkolnych.

Delegat fabryki wpłacił zł. 10 szkole powszechnej Nr 3, zł. 5 szkole powszechnej Nr 23, po czym udał się do szkoły powszechnej Nr 11, do której uczęszcza jego synek chcąc wpłacić resztę, zł. 10. Jakież jednak było zdumienie delegata, gdy nauczycielka p. Wernerowa, po naradzie z kierownikiem szkoły, odmówiła przyjęcia ofiary robotników f-my Gutman na pomoc dla biednych dzieci.

Czy p. kierownik szkoły Nr 11 miał prawo odmówić przyjęcia ofiary robotników?

## CORSO

Początek o godzinie 4-ej w soboty i niedzielę o godzinie 12-ej

Ceny od 50 gr. — sala wentylowana

DAWNO OCZEKIWANY

FILM

W BARWACH

NATURALNYCH!!!

Przepełniony romans. Dramatyczna walka! Nadprogram: Dodatek kolorowy, P.A.T. i aktualności

## „ZORRO”

w roli głównej: bohaterskiego-darny Bob Livingston

i piękna Heather Angel

w roli głównej:

bohaterskiego-darny Bob Livingston

i piękna Heather Angel

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych przyjmuje

od 8—9 rano, od 12—3 pp. i od 7—9 wiecz.

## HALTRECHT

Piotrkowska 161

tel. 245-21.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych przyjmuje

od 8—9 rano, od 12—3 pp. i od 7—9 wiecz.

W niedziele i święta od 10—1.

## CAPITOL

Nadprogram: Tygodnik i kronika aktualności P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

### Dziś

Słynny bohater powieści LEBLANCA dzentelmen-włamywacz, jego dzieje i kariera w superfilmie reż. GEORGA FITZMAURICE'A

## Powrót Arsena Lupina

W rolach głównych: MELWYN DOUGLAS — VIRGINIA BRUCE — WARREN WILLIAM. SENSACJA! — EMOCJA! — NAPIĘCIE!





Kto pali ptaszki  
wimen spróbować

# ptaszki extra

pozostanie przy nich!

## Mały felieton

### Analogie

Są rzeczy i są ludzie, którzy pomimo odmiennych pozorów mają niektóre wspólne cechy. Co mogą mieć wspólnego wosy z kołniami? A jednak jedne i drugie stają dęba. Co może mieć wspólnego wrzodnik z gołębiami i śledziami? A jednak może, bo każdy z nich może być pocztowym. Jest wrzodnik pocztowy, jest gołąb po-

lec, sam zaś najgłośniejszy współczesny Führer w najśmielszych swoich snach nie marzy o przetrwaniu stworzonego przez siebie urzędu więcej, niż przez jedno tysiąclecie. Nowy wybrany naród marzy co najwyżej o przetrwaniu jednego pięciolatka oraz o stworzeniu sobie możliwości wejścia do drugiej pięciolatki.

Ma ten wybrany naród doniosłą misję do spełnienia, misję, która mu z góry nakreślona została.

Jeśli spełni on tę misję zgodnie z wolą Tego, który mu misję tę polecił, to podzieli los pierwszego Führera, pierwszego wybranego narodu b. p. Mojżesza, któremu powiedziano było: „Zdała ujrzyś tę ziemię, ale do niej nie wnikniesz”.

Cóż wówczas uczynił ten Führer? Wodzil swój naród czterdzieści lat po pustyni, pragnąc jaknajdłużej zachować swoje wódzostwo, które musiało się skończyć na progu do Ziemi Obiecanej.

Dzisiejszy nowo wybrany naród będzie usiłował taką stworzyć ordynację wyborczą, by sam również mógł wleźć do Ziemi Obiecanej przyszłego Sejmu, gdy zaś w się nie uda, będzie przez pełnych pięć lat wodzil swój lud wyborczy po dzisiejszej pustyni. Nacelnienie czerpie się z historii. W braku innej można nawet z historii Żydów, bowiem każda bez różnicy historia jest mistrzynią życia. **ULTIMUS.**

Łądzajcie wszędzie obuwia gumowego marki



„Schweikert”

## Wzrost wkładów w P.K.O.

W porównaniu ze stanem wkładów z początku października b. r. wkłady na dzień 1 grudnia b. r., jak również liczba oszczędzających w P. K. O., wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów w tym okresie zwiększył się o 76,4 mln. złotych i wynosił na koniec listopada b. r. 979,3 mln. złotych, z czego na wkładach oszczędnościowych 753,2 mln. złotych, a na rachunkach czekowych 226,1 mln. złotych.

W tym czasie wydała P. K. O. 38.298 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wynosiła na dzień 30.XI b. r. ogółem 3.576.525.

## REFLEKSJE

### Pieśń bez taktu

Od przeszło dziesięciu lat słyszemy ten sam hymn o WSPÓLNEJ IDEOLOGII, o DOBRU PUBLICZNYM i o SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.

Śpiewali go w zgodnym takcie i na jednakową melodię pp. pułk. Stawek i prof. Makowski i min. Prystor i pułk. Miedziński i p. Klezczyński i p. Tomaszewicz...

Jako bojownicy za wspólną „IDEOLOGIĘ”, rozumieli oni wszyscy jednakowo pojęcie „dobra publicznego” — i jednakowo wyobrażali sobie „sprawiedliwość społeczną”. Wspólnie uważali, że działając „dla dobra Polski”, prowadząc i popierając deflacyjną politykę skarbową, która kosztowała skarb Państwa przeszło miliard złotych — i przyrzekli brać za nią „pełną odpowiedzialność”...

W imię urzeczywistnienia pojmowanej przez siebie „SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ” p. Prystor, jako minister pracy, i jego następcy p. Hubicki, oraz cały Klub B.B.W.R., wśród którego nie brakowało p. Makowskiego, podkreślającego dziś specjalnie to zadanie — uznali za wyraz „sprawiedliwości społecznej” zniesienie wolnej soboty i przedłużenie czasu pracy o 2 godziny w tygodniu; pogorszenie urlopów; ograniczenie zabezpieczenia dla bezrobotnych i pomocy dla chorych; ustanowienie na robotach publicznych zarobków, które za 3 dni pracy nie sięgają nieraz 10 zł. w tygodniu — i podcięcie prawa wolności koal-

## ŚWIADECTWO MILIONÓW...

Ponad trzy miliony stałych klientów PKO stwierdza: PKO stoi zawsze na straży naszych interesów, pomnaża nasz dobytek i chroni od wszelkiego niebezpieczeństwa.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE **PKO**

KAZDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO.

## ...Ale w Grenadzie -- Zaraza...

Jest niedobrze. Jest nawet bardzo niedobrze... Już myślałem, że opozycja liczy zaledwie 6% mieszkańców Polski. Zgrzybiali starcy i niemowlęta, igrające na matek tonie. Pozostałe miliony obdarzyły zaufaniem całkowitym „Gazetę Polską” i „Kurier Poranny”. I mamy taką „IZBĘ NIEZASTĄPIONĄ”, jak mawiał król Karol Burboński, jednolitą i „karnie - demokratyczną”. Nie Izba, a malowanie...

Aż tu nagle usłyszałem głos surowy:

„wolnego, panie kochany! ostrożniej na zakrętach!”

Co jest? Myślę sobie...

Głos, oczywiście, miarodajny — SAMEGO „KURIERA PORANNEGO”.

Nie pora — powiada „Kurier Poranny” — na optymizm przesadny. Tych postów w tym nowym Sejmie, — to trzeba jeszcze podzielić na dwie kategorie. Jedni będą

„pozytywnie pracowali na rzecz dobra zbiorowego”,

a inni

„ograniczą się do „niezależnego” przekładania”.

Ładna historia! Ledwo otrąbiono zwycięstwo, i już ktoś zamierza przeszkadzać, i w dodatku — „niezależnie”!

Spojrzałem w przyszłość:

Ciemno wszędzie.

Głuchą wszędzie.

co to będzie?

co to będzie?...

Bo proszę pomyśleć.

Skoro gen. Żeligowski ma panu Hrabycowi z „Kuriera Porannego” przeszkadzać „niezależnie”, to jakież istnieją gwarancje, że nie zacznie panu Hrabycowi przeszkadzać niebawem i drugi generał wileński — p. gen. Skwarczyński?

Powiedziane jest albowiem, że wszystko na świecie dąży do swego końca logicznego. Muzułmanie podlegli zbroceniom i złudzeniom demo-liberalnym. Głosili, że jeden jest Allah i — OPRÓCZ TEGO — jest jeszcze prorok. Totalizm „Kuriera Porannego” nie zna ani zbroceń, ani słabości. Allah jest Allah, i NIE POTRZEBA WIĘCEJ NIKOGO. Kropka.

Jest „Kurier Poranny”. Z jego szpalt niby z krzaka ognistego grzmi PRAWDY OBJAWIONE.

Wszystko inne — „przeszkadza”.

Ale...

„Caly w tym ambaras, Żeby Polska chciała naraz...”

Ambaras — wcale poważny!...

ARCHIWISTA

## Zwycięstwo klasowego Związku Metalowców

Pomimo oszczerczej kampanii przeciw Związkowi Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, jaką prowadził w Chorzowie ZZZ, organizacja nasza, dzięki zdecydowanej postawie swych członków i pełnej owocnych wysiłków pracy członków Rady Zakładowej, odniosła zwycięstwo w wyborach do Rady Zakładowej. Robotnicy nie ulegli się terroru, gróźb i osz-



najlepszy cukierek podczas zimy

czerstw, lecz głosowali masowo na Zw. Rob. Przem. Metalowego. — Związek Klasowy otrzymał 626 głosów, t. zn. 4 mandaty i jeden uzupełniający. Z. Z. P. 542 i 3 mandaty, ZZZ (Kapuściński) 323 głosów i 2 mandaty, R. R. U. 282 g. i 2 mandaty.

Sukces Klasowego Związku w Państwowej Fabryce Azotów w Chorzowie jest niezbitym dowodem, że robotnicy wbrew rozbijającym metodom różnych „działaczy-führerów” zdecydowanie i otwarcie bronią swej organizacji, jako jedynej niezależnej reprezentacji robotników.

## List do VI Zjazdu

pracowników komunalnych i instytucji  
użyteczności publicznej

Droży Towarzysze. —

Niestety, nie jestem w stanie wziąć udziału w Waszym Kongresie. Przesyłam Wam więc tylko serdeczne pozdrowienia i życzenia, byście w tym ciężkim dla Was, dla proletariatu Polski i bodaj dla całego świata momencie sprostałi swym wielkim zadaniom — i BYŚCIE POTRAFIŁI WYTRWAĆ PRZY NASZYCH WSPÓLNYCH IDEALACH WALKI o WYZWOLENIE. Pamiętajcie, że żaden wróg nie jest groźny dla proletariatu, jeśli tylko umie on być solidarnym i ofiarnym.

Chciałbym Was wszystkich przepełnić głęboką wiarą, która przenika mnie, że NIEWOLA i FASZYZM — TO TYLKO CHWILOWE CIĘŻKIE ZMORY, PO KTÓRYCH MUSI PRZYJŚĆ ZWYCIĘSTWO IDEI

PRZY ZAZIĘBIENIU  
ZIŁA PRZECIWI CIĘPIENIOM  
PŁUCYNYM

znane ogólnie jako „HERBATA PUHLMANN” uśmierza ją kaszel. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Cena za paczkę 1,65 zł.

CHRONIA OD PRZEZIRBIEN DESZCZÓWKI, SNIEGOWCE, KALOSZE „RYGAWAR” S. A. Największy wybór w firmie **CENTROGUM** PL ŻEL. BRAMY 11 TEL. 534.29

WOLNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI.

Z serdecznym socjalistycznym pozdrowieniem **ZYGMUNT ŻULAWSKI.**



Z powodu dużego zapasu książek ofiarujemy Czytelnikom „Robotnika” 5 cennych książek za zł. 3.95. Oto one: 1. Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2. Polski sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, powinszowań i t. p. 3. Zwyczały i formy towarzyskie. Kodeks o dobrych obyczajach według wymagań życia. 4. „O zdradzie i niewierności małżeńskiej” o czym każdy wiedzieć powinien. 5. „Kobieta i kobieciarz” chceś poznać kobietę — przeczytaj ten arcyciekawy zbiór myśli. Ceny komplet 3.95. Wysyłamy na listowne zamówienia. Płać się przy odbiorze. Adres: Praktyczne Książki Polskie, Warszawa — Leszno 60, 17 E.



# Kierowana „kultura”

## „OZNowe” plany

Rezolucje Rady Naczelnej O. Z. N-u w sprawie kultury są znane. Przypominamy najważniejszy punkt VII-my:

„Ze względu na wagę zagadnień kultury, OZN, uważa za wskazane skupianie całości (i) spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym oraz zabezpieczenie Państwa należytego wpływu w dziedzinach o szczególnej doniosłości wychowawczej”.

Jest to fantastyczny plan o charakterze niewątpliwie totalnym. Prasa niezależna (od OZON-u) ostro skrytykowała te pomysły — tak, jak przed tym pomysły p. W. Hulewicza (w „Kurjerze Porannym”) na temat zorganizowanej „kultury”. Zapewne po tym huczku wielu myślało, że szkodliwe pomysły OZON-u zostały pogrzebane; że tendencja zapewne została, ale konkretne zamiary zostały zaniechane.

Otóż nie! Leży przed nami książka, wydana przez OZN, („biuro studiów i planowania”) p. t.: „Problemy upowszechnienia wartości kulturalnych”. Poszczególne rozdziały przedstawiają (w tabelach, wykresach, mapkach) rozpowszechnienie w Polsce bibliotek, aparatów radiowych, kin, gazet i t. d. Te materiały są nawet dość ciekawe. Ale chodzi nie o materiały. Chodzi o to, do jakiego celu mają służyć. Ten cel omawiany jest w obszernym wstępie, który (częściowo!) odstania zamiary O. Z. N-u. Kto pisał ów wstęp — nie wiemy. Może p. inż. Julian Piasecki, który na pierwszej stronie dziękuje wybitnym „przedstawicielom naszej twórczości kulturalnej” (?) za łaskawą pomoc.

Autor wstępu jest ostrożny. — Zapewne uwzględni niechęć naszego społeczeństwa do totalnych pomysłów w sprawie kultury i pamięta krytyczne głosy prasy. To też mniej mówi o „zwiększaniu kultury, więcej o jej „upowszechnianiu”. Ale zamiary gorliwych „planistów” widać, jak sztywno z worka...

„Upowszechnianie” kultury.. Cóż, to myśl bardzo sympatyczna. Autor (czy autorzy) zabierają się do swych planów od strony najsympatyczniejszej: obliczają, ile jest w Polsce bibliotek, kin, punktów radiowych i t. p., pokazują nam tabelarycznie, jak tego wszystkiego jest mało — w porównaniu z zagranicą. Trzeba „upowszechniać” kulturę! — woła. Istotnie — trzeba.

Ale gdy teza konieczności „upowszechnienia” jest (mniej więcej) udowodniona, autor ostrożnie, dyskretnie infiltruje nowy czynnik — opapanowia kierunkow. Czytamy np. (str. 16): „Państwo jest wszechstronnie zainteresowane w należytych postawieniu problemu rozpowszechnienia kultury. Nie są mu obojętne jego linie rozwojowe, jego kierunki i tendencje, z którymi wiąże się niejednokrotnie jego ważne sprawy”.

W ten sposób już chodzić zaczyna nie tylko o „upowszechnienie” kultury, lecz także o „kierunki” tej kultury. Rzecz się rozszerza, pogłębia. Chodzi nie o to tylko, by biednemu człowiekowi udostępnić (starannie oczywiście pod względem ideologicznym o-cenzurowane) kino czy radiol. Chodzi o coś większego. OZN chce wkroczyć na teren ideologiczny, kierunkowy.

Jak widzimy, autor wstępu w formie b. osirolnej podąża za cytowaną, powyżej rezolucją Rady Naczelnej OZON-u.

Powstaje więc wielkie niebezpieczeństwo.

Dopóki autor wstępu oblicza, na jak niskim poziomie znajdujemy się pod względem urządzeń kulturalnych, — jest w porządku. Oblicza np., że w Polsce 1 kino przypada na 46 tys. ludzi, a w Czechosłowacji — na 9 tys. ludzi, w Szwecji — na 3 tys. ludzi. To ciekawe. Oblicza, że przeciętny nakład książki naukowej w r. 1937 wynosił u nas 400 egz., powieści 2.000 egz., podręcznika 4 tys. egzemplarzy. Na 34 mil. miesz-

biotekach oświatowych wynosiła 917 tys.; wynika stąd, że zaledwie co 40-sy obywatel, korzystał z tych księgozbiorów i t. d. (str. 7).

Cyfrы ciekawe. Gdy po tych zestawieniach cyfrowych autor mówi o konieczności „upowszechnienia” urządzeń oświatowych, jest również w porządku. Ale już przy metodzie „upowszechniania” budzą się pewne wątpliwości. Wydawnictwa? biblioteki? filmy? Ale kto to będzie robił? Autor owszem, napomyka coś o samorządach i siłach społecznych, ale widać, że przed jego oczyma mający jakieś biurokraczo - monopartyjny jedyny „ośrodek”, który wszystko załatwi i książki wyda (ale jakie?), i filmy nakręci (ale jakie?) i biblioteki zorganizuje (z jakich książek złożone?). Naturalnie, istnieje u nas ostra cenzura książek, filmów i t. d. Ale nawet w granicach cenzury możliwy jest rozmaity wybór.

Metoda budzi wątpliwości. Ale najgorsza — gdy autor wyrażnie (jak widzieliśmy) mówi o kierunkach i tendencjach. Państwo — powiada — państwo!.. A myśli o-

czywiście o rządzie i określonej partii. I w ten sposób zamiast „upowszechnienia” kultury, powstaje upartyjnienie tejże kultury.

Tak pod sympatyczną flagą upowszechnienia przemycą się nie tyle kulturę, ile zgoła inny towar...

„Więc jak mamy postąpić? — zawoła rozgoryczony autor — czy panowie (socjaliści) nie przynajmniej państwu żadnej poważniejszej roli w dziedzinie oświaty i kultury?”

Owszem, odpowiemy, naturalnie przynajmniej. Zwłaszcza w dziedzinie oświaty (szkoła). Ale co się tyczy kultury w szerszym tego słowa znaczeniu, problem kultury łączy się z kwestią ustroju państwa. Demokratyczny ustrój pozwala na szersze traktowanie roli państwa. A monopartyjne państwo tworzy tylko monopartyjną „kulturę”.

W Polsce naturalnie na szczęście tak daleko nie zaszliśmy. — Chodź jednak o tendencje! O OZON-owe tendencje!

K. CZAPIŃSKI

# Deklaracja porozumienia

## francusko-niemieckiego

Francusko - niemiecka deklaracja, którą ma podpisać min. von Ribbentrop podczas swej wizyty w Paryżu, obejmuje trzy punkty:

1) uznanie obecnych granic francusko - niemieckich, 2) obowiązek porozumiewania się w razie sporu między obydwojma krajami, 3) wyrzeczenie się nowych pretensyj z jednej lub drugiej strony.

Półrządowy „Temps” wskazuje, że najważniejszy punkt dotyczy uznania obecnych granic między Niemcami a Francją, że to uznanie jest wyrażone w dokumencie dyplomatycznym i że Niemcy wyrzekają się nowych pretensyj. Deklaracja nie jest żadnym paktem nie napażenia ani żadnym traktatem. Jest wyrazem dobrej woli i ma znaczenie moralne. Nawiązuje do analogicznej deklaracji, podpisanej w Monachium dn. 30 września przez p.p. Chamberlaina i Hitlera.

Podczas wizyty z min. Halifaxem w Paryżu oświadczył p. Chamberlain wobec prasy w sprawie francusko - niemieckiej deklaracji:

„Szczególnie byliśmy uradowani, że Francja mogła zawrzeć tę umowę z Niemcami, ponieważ widzimy w niej dalszy krok dla osiągnięcia tego samego celu, który miałem na oku, podpisując umowę monachijską”.

W stosunku do Niemiec oba rządy, angielski i francuski są zgodne, iż należy kontynuować politykę, wszczętą w Monachium.

„Konferencja monachijska — pisał p. Sauerwein w „Paris Soir” — zaczyna przynosić swe owoce. Lecz ta deklaracja (francusko - niemiecka) nie może być uważana jako zakończenie. Przeciwnie jest ona uweriturą. Stara się stworzyć atmosferę, w której wielkie zagadnienia gospodarcze, walutowe i polityczne mogą być rozwiązane z większą łatwością”.

P. Sauerwein pisze to z wprawą nabytą w okresie briandyzmu, gdy uczył trele lokarneskie. „Nie trzeba się oddawać zbyt wielkim złudzeniom — przestrzegają prawnicy „Journal des Débats” — co do wartości takiego papieru, któremu nie przysługują ani znaczenie traktatu lokarneskiego ani paktu Kellogga. Rzecz główna, pozostać czujnym i nie dać się uspić”.

„Umowa francusko - niemiecka — pisał Leon Blum — będzie dobra lub zła, o ile służyć będzie uregulowaniu ogólnego zagadnienia europejskiego i przyczyni się do powszechnego uspokojenia.

Tymczasem „Republique”, reprezentująca prawe skrzydło partii radykalnej, widzi w deklaracji drogę wiodącą cztery wielkie mocarstwa zachodnie do wspólnej go stołu i do „jedności” Europy.

Jakie tendencje ukrywa się poza francusko - niemiecką deklaracją? Ostateczny tekst nie jest jeszcze znany. Są jednak podstawy do przypuszczenia, że deklaracja nie narusza zobowiązań Niemiec wobec osi Berlin - Rzym ani dotychczasowych zobowiązań Francji wobec państw trzecich. „Deutsche Allgemeine Zeitung” twierdzi jednak, że zastrzeżenia francuskie co do nienaruszalności francuskich sojuszków z Polską i Rosją sowiecką mają znaczenie „czysto akademickie” i że oba te paktę straciły już większą część swej wartości.

A zatem dyskretna wskazówka, że porozumienie Niemiec hitlerowskich z Francją ozywione jest pragnieniem otrzymania wolnych rąk w środkowej i wschodniej Europie. Nic nowego, bo tak było już przy zawieraniu paktu w Locarno w 1925 r.

„Times”, zachwalając deklarację pokoju na granicy francusko-niemieckiej, uważa za właściwe odpowiedzieć na użytek Berlina i Paryża, że w stosunkach angielsko - francuskich silne niezadowolone dopóty było nieuniknione, póki Francja miała we wschodniej Europie zobowiązania, w których W. Brytania nie mogła brać udziału.

A więc zachęta do zlikwidowania i przebrnięcia francuskich

sojuszków we wschodniej Europie!

Poza tym z lodowatym chłodem przyjęła ogromna większość prasy anglosaskiej to porozumienie między Francją a Trzecią Rzeszą. „Wrogi stosunek wobec reżimu hitlerowskiego, spolegowany od Monachium i od 10 listopada — doniosła agencja Havasa z Waszyngtonu — wyraża się uczuciem nieufności przeciw wszelkiej próbie zbliżenia do Trzeciej Rzeszy, której obecni kierownicy są uważani jako ludzie „poza prawem” („hors-la-loi”)

Wrażenie deklaracji francusko - niemieckiej w naszym nie przypomina „Locarno”, które znalazło pełne poparcie opinii anglosaskiej i miliardowe anglosaskie kredyty dla „dobrych” Niemiec stressemannowskich.

A jak odnosi się Włochy do flirtu niemiecko - francuskiego? „Zaden francuski małż stanu — pisali oficjalnie „Relazioni Internazionali” — żadna deklaracja, podpisana przez oba kraje nie potrafi zmniejszyć francuskiej podejrzliwości i nieufności wobec pokojowych czynów i wobec duchowego odrodzenia Niemiec. Jest konieczne, żeby rząd francuski przycisnął swą opinię publiczną do ściany i zmusił ją do wyższego poglądu na interesy europejskie. Nie uspakaja się Europa, jeżeli się odmawia Niemcom kolonii. Oś może swą pracę kontynuować także bez Francji. Włochy - angielskie porozumienie uzupełnia nową równowagę, odpowiadającą koniecznościom naszego kontynentu. Tymi dwoma systemami może Europa poświęcić się rozwojowi owych prac pokojowych”.

A więc wystarczy — według miarodajnej opinii włoskiej — oś Berlin - Rzym, uzupełniona porozumieniem z Londynem. Francji wolno być czwartym kołem trójkołowego wlecypedu. Włochy wola, żeby Niemcy angażowały się nie przede wszystkim we wschodniej Europie, lecz razem z nimi w zdobyciu kolonii afrykańskich i w faszystowskim rozwijaniu sprawy hiszpańskiej.

Co nas jednak — poza tendencjami kilku wielkich mocarstw — w szczególności i z natury rzeczy najbliższej obchodzi, to wpływ, jaki deklaracja francusko - niemiecka może wywrzeć na stosunkach Francji do Polski. Jest to sprawa, która wymaga osobnego omówienia na tle pomonachijskie go zwrotu, dokonanego we francuskiej polityce zagranicznej. Deklaracja francusko - niemiecka, zbadana tylko pod względem brzmienia formalnego i w oderwaniu od całości stosunków, prawie nic nie mówi.

BENEDYKT ELMER.

# Górnicy polscy w Belgii

## ogładani okiem socjalisty belgijskiego

W centralnym organie socjalistów belgijskich „Peuple”, w numerze z 28-go listopada, znajdujemy opis z życia górników polskich, pióra zdolnego publicysty i reportera Osc. De Swaef. Ze względu na doniosłość poruszonych spraw, podajemy ten opis w obszernym skrócie.

Polacy — pisze w wstępie autor — dostarczają najliczniejszego kontyngentu cudzoziemców, za trudnionych w naszym kraju. Jest ich z 3000 w zagłębiu Campine. Byliśmy gośćmi u wielu z spośród nich, mieszkających w kopalnianych miastach — ogrodach. Prawie wszyscy byli małego wzrostu i słabowici, nawykli do biedy i nie cofający się przed twardą pracą, jakiej się od nich wymaga. Niektórzy przybyli wraz z rodzinami, często licznymi. Kobiety mają twarze szerokie, a uśmiech zmęczony i zrezygnowany. Dzieci są drobne o żywym spojrzeniu.

Władze polskie za pośrednictwem poselstwa i konsulów stworzyły w naszym kraju szeroką organizację we wszystkich naszych strefach przemysłowych. Stowarzyszenia polskie w Belgii są połączone w obszerną Centralę, podzieloną na sekcje prowincjonalne i lokalne. Grupy lokalne są reprezentowane przez komitety lokalny, odpowiedzialny przed Centralą. Większość tych grup ma charakter nacjonalistyczny, a nawet militarny. Dzieci i młodzież są wcielone do szeregów eskautów, sokołów i „Strzelca”, organizacji przysposobienia wojskowego. Wiele ojców należy do organizacji b. kombatantów, patronującej uroczystościom polskim.

„Ale wszystkie wysiłki władz polskich dążą do odciągnięcia swych rodaków od zawodowych organizacji belgijskich. „Monitor” z 6 maja r. b. ogłosił statut belgijsko-polskiego towarzystwa ubezpieczeniowego, przeznaczonego dla ubezpieczenia od wypadków wychodźców polskich w Belgii. Aczkolwiek stowarzyszenia polskie, założone w Belgii, zwłaszcza w okręgu górniczym Limbourg, nie mają charakteru faszystowskiego organizacji niemieckich i włoskich, to jednak są nawskroś nacjonalistyczne. Wyszukują one uczucie narodowe, które jest bardzo żywe u wszystkich prawie Polaków. Spekulują na to uczucie, by usunąć Polaków od organizacji belgijskich.

Niedawno jedno z pism polskich zawiadomiło, że wychodźcy, którzy nie przystąpią do towarzystw polskich, powinni być uważani za straconych dla Polski i że będą mieli trudności przy o-

trzymywaniu paszportów i zniżek kolejowych.

Kierownicy tych towarzystw wiedząc swych rodaków i zapewniają ich, że wszystkie ich interesy znajdują obronę w tych towarzystwach. Kiedy stwierdzili, że Polacy należą do związków belgijskich, rozpuścili słuchy, że one prowadzą akcje przeciw wychodźcom. W istocie, chrześcijański związek zawodowy sprzeciwił się przyjęciu Polaków w lutym 1937 r. Usiłowali również wyzskać przeciw związkom klasowym trudności, jakie oni napotykają w sprawie przyznania górnikom polskim emerytury na starość. Wysłałali rezolucję do Rządu polskiego. Posłali delegację do min. pracy Delattre. Wielką przeszkodą, na którą natrafiają przedstawiciele emigracji polskiej w sprawie dwustronnego układu o rentach starczych, jest fakt, że są tysiące robotników polskich w Belgii, ale nie ma robotników belgijskich w Polsce. Nie chodziłoby więc o układ wzajemny, lecz — jednostronny. Nie jest winą związków belgijskich, że Polacy na taką natknęli się przeszkodę. Związki nasze nie robią różnicy między Belgią a cudzoziemcem, kiedy chodzi o warunki pracy.

Stanowisko kierowników towarzystw polskich, popieranych przez placówki dyplomatyczne, kryje w sobie niebezpieczeństwo.

Stanowisko to może się stać przyczyną ruchu wrogości cudzoziemcom, którego nie ma jeszcze, ale który może się narodzić wśród klasy robotniczej. By uniknąć wszelkiej ksenofobii, przedstawiciele krajów emigracji powinniby sprzyjać kontaktowi swych rodaków na emigracji z ludnością miejscową, a nie izolować ich w organizacjach nacjonalistycznych. Rezultat jest opłakany, gdy w organizacjach tych robi się propagandę przeciw części ludności miejscowej, albo nawet przeciw krajowi, który składa dowody wielkiej gościnności wobec imigrantów. Otóż to właśnie się dzieje w towarzystwach polskich, które jednak nie mają żadnego powodu skarżyć się na Belgię. Reakcyjni kierownicy tych towarzystw zwalczają podstępnie nasze związki. Czasami krytykują nasz Rząd. Ale z drugiej strony usiłują oni utrzymać najlepsze stosunki z dyrektorami kopalń, których starają się pozyskać odznakami honorowymi, by otrzymać od nich korzyści, zwłaszcza w postaci lokali szkolnych i żłobków.

Wyrażamy życzenie, by robotnicy cudzoziemscy, pracujący u nas, mieli choć tyle wolności, aby wstąpić do naszych wolnych związków i bronić tam wspólnie z towarzyszami belgijskimi prawa do życia i do godziwych warunków pracy.

**Nowość!!!**

NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE  
huder koloidalny  
**SIX-SIX Cherys**  
DAJE CERZE WIECZNA MŁODOŚĆ

## Gdy płucem tchu brakuje...

a ciężar przygniata piersi, to znak, że płuca i drogi oddechowe nie domagają. Kaszel, chrypka, zastępnienie, niemyt oskrzeli, duszność — oto dalsze objawy. Złota magistra Wolskiego przeciw cierpieniom płucnym ze znak. ochr. „Pulmosa”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin. Schen, łagodzą cierpienia płucne i uodparniają organizm. Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, ul. Złota 14.

**Jestli dbasz o zdrowie**

NIE POZWOL. ABY DAWANO CI INNE. LEZC TYLKO

**VENA-LUX GUM?**

AMERICAN STYLE  
SZCZYT JAKOŚCI  
O PEŁNIE CIĘ ZADOWOLONA

**Cierpiącym na nogi**

Obuwie na wszelkie dolegliwości nóg i zbrocza nierozłączne zewnętrznej estetyki

Wykonywa specjalista

**A. BIERNACKI**  
W-a, Elekoralna 7, m. 45

**Zaburzenia ŻOŁĄDKOWE**

się przyczyną powstawania róż-nych chorób, odbierają apetyt, tworzą zła przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienia.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU**  
DRA LAUERA

slusują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą iagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalaiają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach watrob, nerki i pęcherza, kamień tężcowy, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i cnyłach.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU**  
DRA LAUERA







**PALTA MĘSKIE** Wykwintny krój **PALTA DAMSKIE** wg. ostatnich modeli Ceny przystępne  
**GARNITURY** i wykończenie **SUKNIE, KOSTIUMY** paryskich Udzielny kredytu **J. i K. OLEJARCZYK** Wilcza 46 PRACOWNIA  
 Tel. 8-51-91 NA MIEJSCU

# Blaski i cienie budżetu Warszawy

## Budżet bez równowagi choć zrównoważony

Ocena gospodarki Państwa, gminy, czy instytucji o charakterze gospodarczym musi mieć za podstawę... budżet. Zdawaloby się, że jest to prawda, nie ulegająca wątpliwości. Jednakże, w ocenie 5-cio letniej działalności Zarządów komisyjnych m. Warszawy, najmniej się mówi o budżecie.

Tymczasem, rozpatrzenie pozycji budżetowych miasta, potównanie ich z latami dawnymi, dopiero może coś powiedzieć o założeniach tej gospodarki, jej planach i celach. A przecież, o poznanie tych założeń chodzi. Piękny może być efekt z przeprowadzenia tej czy owej alei, ładne mogą być ewentualne widoki z jakiejś nowej autostrady, jednak obywatela miasta obchodzi również dzień codzienny jego bytu, perspektywy rozwaju tramwajów, gazowni, elektrowni, stan szpitalnictwa, opieki społecznej, budownictwa mieszkaniowego, stan oświaty. Perspektywy rozwoju tych działań życia miasta i ich stan w chwili obecnej — to są zagadnienia, które są również ważne dla obywatela, jak przebijanie nowych ulic, czy zabudowanie skarpy nadwiślańskiej.

Istnieje więc pytanie, jak 5-cio letnia gospodarka komisyjna rozstrzygała całość zagadnień miejskich i jaki wyraz to znalazło w budżecie miasta.

Jak wiemy, budżet zwyczajny na rok 1938/39 obejmuje w dochodach i rozchodach sumę 101.9 mil. zł. Zgodnie z danymi ściśle oficjalnymi, przyrost jego w stosunku do budżetu z r. 1934/35 wynosi 18.5 mil. zł.

Rozpatrzenie, jakie działy budżetowe pochłonęły ów przyrost, będzie jednym ze sposobów poznania tendencji gospodarczych i społecznych Zarządu miasta za ten okres.

Budżet wydatków miasta składa się z kilkunastu pozycji. Po zsumowaniu wspomnianego przyrostu, zwracamy się do oświaty. Wydatki zwyczajne na oświatę wynosiły: w r. 1934/35 — 10.7 mil. zł.; w następnych latach 9.8 mil. zł.; a na rok 1938/39 zostały preliminowane w wysokości 10.1 mil. zł. Więc... redukcja budżetowa oświaty! I to w ciągu całego czasu trwania rządów komisyjnych.

Pokrewne działów „Oświaty” są dwa działy: „Kultura i sztuka” oraz „szkolnictwa zawodowego”. Pierwszy z nich wykazuje wzrost o 1.1 mil. zł., z 1.2 mil. (rok 1934/35) na 1.3 mil. zł. (na rok 1937/38). Drugi wzrost również o 0.1 mil. zł., z 1.2 mil. (1934/35) na 1.3 mil. (preliminowane na rok 1938/39).

W „Sprawozdaniu z r. 1938” pana Starzyńskiego czytamy, że rozpatrując łącznie 3 wspomniane działy, „stwierdzamy, że preliminarz na r. 1938/39 jest większy od wydatków poniesionych w roku 1934/35 o 560 tys. zł.”. Łącznie więc znaleźliśmy przyrost budżetów oświaty, kultury i sztuki oraz szkolnictwa zawodowego o 0.5 mil. zł. za okres lat 5-ciu; ale to w preliminarzu, czy w wykonaniu budżetu za rok 1938/39 ostoi się ten przyrost — tego nie wiemy.

Przechodzimy do drugiej grupy wydatków: „Opieka społeczna i zdrowie publiczne”. Wydatki, na opiekę społeczną wynosiły w roku 1934/35 zł. 10.9 mil.; w następnych latach 9.5 mil. i 9.7 mil.; na rok 1938/39 preliminowano je w wysokości 10.2 mil. zł. Redukcja budżetu Opieki Społecznej wynosi 0.7 mil. zł.

Wydatki działu szpitalnictwa wynosiły 12.9 mil. zł. (1934/35) i na rok 1938/39... 14.0 mil. zł.; znajdujemy więc przyrost w wysokości 1.1 mil. zł. Łącznie te dwa działy dają przyrost 0.4 mil. zł. za 5 lat! Jest to przyrost budżetowy. Według oświadczeń komisyjnego prezydenta p. Starzyńskiego, rzeczowo biorąc, wydatki tych działów były większe: „bu-

dżetowe ramy działów Zdrowia i Opieki Społecznej — jak mówi p. Starzyński — zostały rozszerzone o około 1.4 mil. zł.”. Dla porównania obydwo budżetów nie ma to jednak większego znaczenia, gdyż trzeba by dowiedzieć się, czy również budżetu z r. 1934/35 nie można by podobnie wyinterpretować.

Z przyrostu 18.5 mil. zł. brak nam jeszcze 17.6 mil. zł. Znajdujemy je w budżecie „Pomiary i rozbudowa miasta oraz drogi i place publiczne” o 4.8 mil. zł., z 6.4 mil. w r. 1934/35 na 11.2 mil. zł. w r. 1938/39, a wreszcie w olbrzymim przyroście „Emerytury, renty, odprawy i pomoc lekarska dla pracowników” z 12.8 mil. zł. w r. 1934/35 do 18.2 mil. w roku 1938/39, więc o 5.4 mil. zł.!

Pozostała suma rozkłada się równomiernie na różne działy jak administracja, zyski z majątków gminy, spłata długów i inne, nie wzbudzają żadnych uwag.

Jeżeli nas zastanawia tak duży przyrost wydatków na emerytury, renty i odprawy, oraz pomoc lekarską dla pracowników, to trzeba jednak dodać, że wydatki tego działu w ciągu kolejnych lat rozkładały się w następujący sposób: r. 1934/35 — 12.8 mil. zł.; rok 1935/36 — 14.1 mil. zł. i w roku 1936/37 — 18.6 mil. zł.; w roku 1937/38 — 17.7 mil. zł. i na rok bieżący są preliminowane w wysokości 18.2 mil. zł. Nie wzrastały więc one równomiernie, co jeszcze zwiększa rolę tego działu w zużyciu dochodów miasta. Nie chcę interpretować bliżej wydatków na „emerytury, renty, odprawy i t. d.”, gdyż niewątpliwie zrobią to czynniki, które się uważają... za bardziej w tych sprawach kompetentne i uczynią to niewątpliwie odmiennie... lepiej.

Zestawiając wymienione liczby, musimy dojść do wniosku, że o równowadze w budżecie zwykłym komisyjnym m. Warszawy mówić serio nie można! Poza olbrzymim wzrostem wydatków na emerytury i odprawy, mamy uprzywilejowany dział dróg i placów publicznych, oraz brak zainteresowania ze strony Zarządu miejskiego działami takiej doniosłości dla mieszkańców, jak opieka społeczna, szpitalnictwo, zdrowie, szkolnictwo i oświata; wszystkie te działy razem, obejmujące wydatki w wysokości 38.9 mil. zł. wzrosły za lat 5 o... 0.9 mil. zł.!

Niewątpliwie, żeby nie wiem jak płodne były w skutkach zarządzone wyliczenia reorganizacyjne w tych działach, stan ich nie sprostał nawet normalnemu przyrostowi potrzeb w tym zakresie w ciągu lat 5-ciu. Zresztą, podobną opinię o działach nośnych komisyjnego Zarządu miasta w zakresie opieki społecznej i szpitalnictwa wypowiedzieli już przyjaciele obecnego reżimu.

Drugim źródłem, charakteryzującym ze stanowiska budżetowego działalność Zarządu miasta jest budżet inwestycyjny. Wyniósł on, po za elektrownią, mającą swój własny budżet, jak wykazują cyfry oficjalne za 5 lat 100.5 mil. zł. Z sumy tej, poza przedsiębiorstwami miejskimi, dla których inwestycje są ciągłą i nieodłączną potrzebą i które pochłonęły 44.1 mil. zł., dział „drogi i place publiczne” pochłonął 27.1 mil. zł. Z pozostałej sumy Oświata, czyli budowa szkół powszechnych zużyła 8.7 mil. zł., Kultura i Sztuka (Muzeum Narodowe, Biblioteka Publiczna i t. p.) 2.9 mil., Zdrowie (szpitalnictwo) i Opieka Społeczna razem 4.2 mil. zł. Wszystkie te wymienione działy zużyły razem z sum inwestycyjnych razem 5 lat... 15.8 mil. zł., czyli raz 3.16 mil. zł., a w tem wydatek na budowę szkół wynosił rocznie przeciętnie 1.7 mil. zł.!

Budżet inwestycyjny wskazuje na te same tendencje w gospodarce miejskiej, co budżet zwykły. Sumy wydatkowane na inwestycje szpitalne, niższe nie wpłynęły

na zażegnanie klęski braku łóżek, których jest 7.326 a potrzeba sięga 13.000 budowa nowych szkół niczem nie zmieniła faktu, że nie wszystkie dzieci w Warszawie mogą się pomieścić w szkołach powszechnych publicznych, a z istniejących oddziałów 38 proc. pobiera naukę „w drugiej i trzeciej zmianie”.

Inwestycje w kanalizację i wodociągach nie zmieniły w niczym faktu, gdy w r. 1935, jak podaje p. Starzyński, „wody nie posiadała 1/3 część nieruchomości, a kanarów 2/3 nieruchomości”, to w roku 1938, również opierając się na tym samym źródle „brak wodociągów w 27,5% nieruchomości, a w dziedzinie kanalizacji, niestety, nawet w 60 proc. nieruchomości”.

Brak inicjatywy w zakresie budownictwa mieszkaniowego doprowadził do tego, że w Warszawie robotnik i pracownik umysłowy... nie ma gdzie mieszkać! Według również oficjalnych danych w Warszawie 35 proc. ludności mieszka po 2—4 osoby w 1 izbie; 15 proc. ludności po 4—6 osób w izbie, a 8 proc. powyżej 6 osób w izbie; Razem 58 proc. ludności mieszka po 2 osoby i więcej na izbę, a w tym prawie połowa gnieździ się po 4 i więcej osób na izbę!

Można szeroko pisać o upośledzeniach miasta w najistotniejszych dla niego dziedzinach.

Chodzi o to, czy gospodarka tego rodzaju, uprzywilejowała pewne interesy miasta z pominięciem innych, odpowiada najistotniejszym jego potrzebom.

Być może, że na taką politykę może sobie pozwolić miasto, w którym główne potrzeby życiowe mieszkańców są przynajmniej w pewnym stopniu zaspokojone (w Berlinie 5 proc. ludności mieszka powyżej 2 osób na izbę, w Paryżu 5.3 proc., w Londynie 5.4 proc.).

W naszych warunkach, przy tak niskim poziomie kultury ogólnej, przy istniejącym analfabetyzmie, szerzeniu się gruźlicy i chorób epidemicznych, przy nędzy mieszkaniowej, bezgranicznym zaniedbaniu odleglejszych przedmieść i t. d. — zagadnienia zdrowia publicznego, opieki społecznej, oświaty, budownictwa mieszkaniowego nie mogą być spychane na plan drugorzędny. Naodwrot, ze względu na interes miasta i państwa, muszą one stanowić pierwszą i najważniejszą sprawę demokratycznej gospodarki miejskiej.

Budżet miasta musi być nie tylko formalnie zrównoważony; musi on mieć wewnętrzną równowagę; musi być wyrazem zrozumienia wszelkich potrzeb miasta, bo wszystkie one dotyczą zarówno interesów ludności, jak i Warszawy, jako stolicy Państwa.

HENRYK RAABE.

# Przed wyborami miejskimi w Poznaniu

## Jak wyglądała dotychczasowa gospodarka

Do wyborów do Rady Miejskiej w Poznaniu stanęły również te ugrupowania, które dotychczas w Poznaniu rządziły, które siłą faktu biorą na siebie odpowiedzialność za dotychczasową gospodarkę miasta.

Mamy na myśli endecję, która niepodzielnie rządziła Poznaniem cały szereg lat oraz „sanację”. Ta ostatnia musi brać odpowiedzialność na siebie za komisaryczne rządy miastem. Że tak jest świadczą o tym m. in. fakt kandydowania na liście „Ozonu”, który idzie do wyborów pod nazwą „Nas-

sona wraz z palmiarnią oraz frontonów wielkich kamienic przy tych arteriach.

Oczywiście, że i my socjaliści chcielibyśmy żeby centrum miasta wyglądało jak najlepiej. Ale czyż to może być miernikiem dobrej gospodarki władz miejskich? Należy popatrzeć jedynie na tylną kondygnację tych wspaniałych domów frontowych przy głównych arteriach miasta, gdzie panuje niepodzielnie gruźlica a wówczas dostaniemy zupełnie inny miernik gospodarki miejskiej miasta Poznania.

Należy się przejść po peryferiach miasta i zobaczyć stałych lokatorów fortów, pozostałości jeszcze za niemieckich rządów zlikwidowanych, dawniejszych twierdz poznańskich. Albo należy zobaczyć setki zamieszkałych w szalaszach ogrodów działkowych obywateli oraz tych barakowców wiecznie zamieszkujących w porzucanych po wszystkich kątach miasta barakach.

Należy to wszystko zsumować, a wówczas dopiero otrzymamy właściwy miernik, którym powinniśmy mierzyć i oceniać dotychczasową gospodarkę miejską i wydać świadectwo tym, którzy biorą odpowiedzialność za dotychczasową gospodarkę. Ocena napewno wypadnie bardzo ujemnie.

Dopiero do zsumowania całej tej gospodarki okaże się w jakie lożyisko została skierowana gospodarka endecji i rządzących miastem komisarzy.

Gospodarka dotychczasowa wiodarży miasta nie sła po lini interesów klasy pracującej. A tymczasem miasto posiada olbrzymie długi. Zadłużenie miasta — na dzień 1 kwietnia b. r. wynosiło aż 72 i pół miliona złotych długów długoterminowych i około 140 tysięcy złotych długów krótko-terminowych.

Sama obsługa tych długów wyniosła w roku sprawozdawczym 1937/8 przeszło cztery i pół miliona złotych. Grube tysiące i miliony złotych zostały wpakowane w inwestycje, z których klasa robotnicza nie ma najmniejszych korzyści i które dzisiaj nie przedstawiają zbyt wielkiej wartości a przynajmniej takiej, jaką wynosił swego czasu koszt.

Czyż Stadion, który został prawie rozwalony zupełnie przedstawia wartość trzy i pół miliona złotych? Chyba nie! Takich obiektów mamy więcej.

Nie mają się więc czym chlępic dotychczasowi gospodarze miasta a szczególnie endecja. Ta najgorzej gospodarowała, gdyż nozosta wila po sobie niesłychaną nędzę mas pracujących z jednej a olbrzymie zadłużenie miasta z drugiej strony.

Prawda, rosły olbrzymie fortany niektórych uprzywilejowanych za jej rządów, ale ludność pograżona była w ubóstwie.

Niechże więc każdy wyborca za stanowi się dobrze, na kogo ma głosować w dniu 18 grudnia b. r.

L-cz.

**REFORMACKIE**  
**PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK**  
 STOSUJE SIĘ:  
 JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK.  
 PRZY CIĘPIENIACH WĄTROBY,  
 NADMIERNEJ WYŁOŚCI,  
 USMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
 I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
 DO OBSTRUKCJI SŁABODNYM  
 PRĘBNIEM PRZECZYSCZAJĄCYM.  
 WYDAWA 4-8 DZIAŁKI NA NOC.

rodowego Obozu Pracy Samorządowej” byłego komisarycznego prezydenta Poznania a obecnie dyrektora fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu, p. Erwina Więckowskiego.

Komisaryczne rządy na ratuszu poznańskim datują się od roku 1935, t. j. od czasu, kiedy została rozwiązana rada miejska mająca większość endecja, i trwają aż po dzień dzisiejszy. Przed tym niepodzielnie rządziła endecja.

My socjaliści poza ośmioosobową reprezentacją w kadencji 1924 — 28 roku nie mieliśmy możliwości współrządzenia miastem. Nigdy nie zawieraliśmy żadnych sojuszków czy porozumień, aby z kimś do spółki rządzić.

Wszystkie zabiegi naszych radnych na terenie rady miejskiej o skierowanie polityki samorządowej na inne, dla klasy robotniczej korzystniejsze tory — zostały zawsze przez reakcyjną większość rady miejskiej odrzucone.

Na dowód tego przytoczymy chociażby wniosek postawiony przez radnych socjalistycznych na posiedzeniu rady miejskiej w końcu stycznia 1930 roku, ażeby dla ówczesnej przeszło siedmiotysięcznej masy bezrobotnych wyasygnować 250 tysięcy złotych, jako dorazną pomoc. Endecja wówczas odrzuciła ten wniosek. Panom endekom możemy więcej przypomnieć takich wypadków.

Dotychczasowi gospodarze miasta, t. j. endecja (a szczególnie) i komisaryczni prezydenci mierzą rozwój miasta Poznania miernikiem rozwoju głównych arterii miasta, t. j. Placu Wolności, ulicy 27 Grudnia, czy też Parkiem Wil-

**KORONA RADIO DLA CIEBIE!!**

Wyjątkowo selektywna superheterodyna. Model 1939 roku. 7 obwodów. 5 lamp oszczędnościowych.

Pierwsza rata płatna po **NOWYM ROKU**

Dla wszystkich dogodny długoterminowy system ratowy. Na telefonizację w Warszawie (334-24) wysyłamy przedstawicieli.

**RADIO - SALON**  
 AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY APARATÓW

**„KORONA” WARSZAWA, 3**  
 KR. ALBERTA

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

ZADANIE NR. 86  
**KONIKOWKA**  
 w. Ikar, Łódź.

W PSPRZAJGŁOŚO  
 MOJZE WY WARBIO  
 NA LUDOWY BRZOSŁO  
 SŁEŚSIA LWA WENECJA

Posuwając się ruchem konika szachowego od kratki oznaczonej odczytać rozwiązanie.

Nagroda: książka.

ZADANIE NR. 87  
**LOGOGRYF**  
 w. K. B., Kałisz.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11

W powyższą figurę wpisać pionowo 11 wyrazów 5-cio literowych o podanym znaczeniu i wspólnej literze końcowej. Początkowe litery od czytane poziomo dadzą aktualne rozwiązanie, które należy nadesłać bez wyrazów pomocniczych.

Znaczenie wyrazów: 1. Część cia-

ła. 2. Przychylność, łaskawość. 3. Niepokój. 4. Postępowanie. 5. Gwałtowny deszcz. 6. Drzewo iglaste. 7. Wiedza. 8. Działanie, czynność. 9. Stolica Czechosłowacji. 10. Kawałek chleba. 11. Nazwa zakładów produkujących broń.

Nagroda: książka.

Rozwiązanie zadania Nr. 84: Wybory samorządowe — najważniejszym zagadnieniem. Zadanie Nr. 85: faszyzm, to wojna.

Nagrody wylosowali:  
 1. Danuta Tomczakówna, Warszawa II, ul. Leszno 123.  
 2. Radomski A. E., Szolborz, ul. Płońska 8.

Nagrode pocieszenia wylosowała: Laura Ossowska, Zalesie, ul. Traugutta.

Rozwiązania zadań z tego n.ru należy nadsyłać do dnia 7.12 b. r. na adres naszej warszawskiej Redakcji (Warecka 7).

Odpowiedzi Działu E. U.: E. Wł. nauer. Otwock. Zadania pójda.

**REWELACJA! NOWOŚĆ!**

Detektor na głośnik bez baterii, akumulatora i prądu. Doskonale, czysty odbiór. Całość w efektywnej skrzynce zł. 44, czteroletnia gwarancja. Produkujemy wszelkie inne typy radiodiodnioków z dwuletnią gwarancją. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie ilustrowane cenniki-prospekty. Schematy budowy detektora na głośnik zł. 1.10 (przekazem pocztowym) Zakłady Radiotechniczne „RADIOFONIA” Michał Niewiński, Warszawa, Moniuszki 6-22.

**KURSY SAMOCHODOWE**  
**Keczko**  
 NOWOGRODZKA 41. TEL. 7.16.34

**BEZPŁATNIE** wysyła 3 egzemplarze okazowe ilustr. tygodnik „Wiadomości Kobiece” Warszawa Stryzyna 181

**RADIOSTYL** WARSZAWA ŻELAZNA 72, tel. 329-45 polaca najnowsze modele radioodbiorników na rok 1939. Najdogodniejsze warunki rataine.



# Nauka Rumunii

Kilka dni temu padł od kul żandarmów rumuńskich C. Z. Codreanu, szef t. zw. Żelaznej Gwardii. Niema żadnej kwestii: to był zwyczajny mord. Legenda o „próbie ucieczki” jest legendą tragiczną i śmieszna zarazem; Europa nowoczesna dostarczyła nam w tej dziedzinie tysiące i ty siące przykładów. W tym punkcie zgadzam się najzupełniej z oceną prasy obozu „narodowego” Polski.

Chodzi mi wszakże o sprawę inną.

„Żelazna Gwardia” reprezentowała w Rumunii prąd typu faszystowskiego, związany ideowo i finansowo, jak twierdzi zdaje się słusznie, kierownictwo dzisiejszego rumuńskiego systemu rządzenia, z „Trzecią” Rzeszą, a przynajmniej — z niemiecką partią narodową — „socialistyczną”. Z punktu widzenia rumuńskich kół rządowych — „Żelazna Gwardia” była prosto „obcą agenturą”.

Dzisiejszy rumuński system rządzenia należy tak samo do kategorii prądów typu faszystowskiego. Jeżeli porównać ze sobą deklaracje Rządu i deklaracje „Żelaznej Gwardii”, — różnice ideowe byłyby raczej ilościowe, nie jakościowe, — i byłyby też różnice orjentacyjne w zakresie polityki zagranicznej. Te to właśnie różnice wewnętrzne prądów faszystowskiego w Rumunii „rozstrzyga”, jak się okazuje, — mord; mord obustronny, bo obie strony stosowały metodę terroru.

Czy to jest przypadek?

Nie sądzę.

Przecie i w Austrii kule rewolwerowe „rozstrzygały” w sporach „orientacyjnych” pomiędzy zwolennikami faszystów hitlerowskiego a zwolennikami „zaplecza” italskiego.

Be o cóż chodzi?

Chodzi o rzecz właściwie bardzo prostą.

Skoro prąd faszystowski oparował cały kraj, skoro znikły chwilowo wielkie spory ideowe, a pozostały tylko spory personalne i „orientacyjne”, — wtedy „wkracza na scenę” — rewolwer albo karabin żandarma, kierowana ręką niereakcyjną, gdy spory „orientacyjny” na obce „zaplecza” przekraczają poczucie własnej dumy narodowej i własnej narodowej samodzielnosci. Tu tkwi sens tragedii.

„Międzynarodówka” faszystowska nie jest współpracownicą grup równorzędnych w narodach rozmaitych. „Międzynarodówka” faszystowska przeobraża się bardzo często (nawet wbrew woli ofiar) w rozkazodawstwo mocarstw obcych.

Taka jest nauka Rumunii.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

# Posiedzenie Sejmu

# Dyskusja ogólna. Mowa szefa „Ozonu”

### WYMIANA DEPEZ.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Sejmu za wiadomości o wymianie depesz pomiędzy prezydium Sejmu a przewodniczącym węgierskiej Izby Deputowanych Juliuszem Kornisem.

### DEKRETY.

Następnie odczytano dekrety, które Rząd wydał w okresie przed zwolaniem sesji sejmowej.

### Dyskusja nad budżetem

#### MOWA GEN. SKWARCZYŃSKIEGO.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos szef O. Z. N. pos. Skwarczyński. Odgrywając się na wstępie od „demoliberalizmu”, któremu kres położyła podobno nowa Konstytucja z 23 kwietnia 1935 r., która to Konstytucja wyposażyła p. Prezydenta w decydującą władzę, mówca stwierdza, że O. Z. N. mający zdecydowaną większość w Izbach, ponosi odpowiedzialność za ich pracę.

Pos. Skwarczyński w następujący sposób określa zadania parlamentu:

„Wykonywać będziemy wszelkie funkcje ustawodawcze i kontrolne nad działalnością Rządu. Rząd jest władzą wykonawczą, jest głównym realizatorem praw państwowych, potrzeba dążyć do ich realizacji.”

Naszym obowiązkiem w czasie sesji Izby Ustawodawczej jest 1) reprezentować prądy, troski i słuszne postulaty wszystkich warstw społecznych, przykładając do nich kryteria dobra państwowego, 2) dawać im wyraz w naszej pracy ustawodawczej i w kontroli nad działalnością Rządu.”

### ORDYNACJA WYBORCZA.

O zmianie ordynacji wyborczej mówca powiedział co następuje: „Jest rzeczą jasną, że OZN, zgodnie z intencjami Głowy Państwa przystąpi do prac nad problemem ordynacji wyborczej z całą powagą i w poczuciu jego doniosłości. Ordynacja wyborcza ma na celu nadanie formy prawnej w wykonywaniu praw i obowiązków obywatelskich najszerszym warstw społeczeństwa. Chodzi więc o to, by brzmienie tej procedury odzwierciedlało głos tym prądom, które są wyrazem rosnącego poczucia obywatelskiego.”

wzroku wobec Państwa, które objawia młodą i konstruktywną żywotność Narodu i którym przewodzi idee zamierzające w przyszłość, zgodnie z zasadniczymi wskazaniemi sformułowanymi przez Naczelnego Wodza, Marszałka Smęglego - Rydza.

Ustawy wyborcze będą mieć za zadanie posunąć historyczny rozwój naszego Państwa na dobrej drodze naprzód — a nie cofnąć go wstecz.”

### EMIGRACJA ŻYDÓW.

O sprawie żydowskiej mówca powiedział:

„Najbliższą sprawą polityki międzynarodowej jest kwestia normalizacji podziału ludności żydowskiej między krajami świata. Problem ten może znaleźć racjonalne rozwiązanie wtedy, gdy państwa, posiadające terytoria etnicznie zasiedlone, zgodzą się na odważną decyzję dopuszczenia do nich emigracji żydowskiej. Byłoby rzeczą niepożądaną, godną ubolewania, gdyby w tym problemie międzynarodowym inicjatywę międzynarodową — jak to już niestety nieraz bywało — przysłało zapóźno. W tej zaś sprawie, widzimy, że państwa, które mogłyby tutaj realnie pomóc, jakby świadomie zamykały oczy na wagę tej sprawy. Ze strony Polsk jest i będzie swobodna konsekwentnie uważa na istotę tego problemu.”

W dziedzinie ideologicznej — stwierdza dalej mówca — już dokonaliśmy dzieła konsolidacji narodu. Zaden z pośród przeciwników politycznych O. Z. N. nie przeciwstawia ideologii O. Z. N. nic istotnego. W tym przekonaniu utrzymuje mówca liczną część głoszących oraz wynik ostatnich wyborów.

### KWESTIA ŻYDOWSKA.

Mówca jeszcze raz powraca do kwestii żydowskiej i powiada: „W obywatelach O. Z. N. stworzył się nowy program działania i wytyczno dla polityki państwowej w zakresie problemu żydowskiego. Stwierdziliśmy, że „rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce może być osiągnięte przede wszystkim przez jak najbardziej wydane zmniejszenie Żydów w Państwie Polskim (oklaski). Istnieje wśród Żydów tendencja do emigracji winny a powyższych względów spótkć się z jak najdalej idącą pomocą ze strony władz państwowych w innych punktach wskazaliśmy na konieczność samodzielnego gospodarstwa polskiej ludności wci i miast, stwierdziliśmy, że wysoki udział Żydów w niektórych zawodach winien być zredukacji i wskazaliśmy na potrzebę umiarkowania polskiej kultury od wpływów obecnej psychiki żydowskiej (oklaski). Wszystkie te ogólne zasady stanowią będą dla nas również i wytyczną w zakresie naszych prac parlamentarnych oraz inicjatyw ustawodawczych.”

„Ale mówiąc o kwestii żydowskiej, nie możemy nie dotknąć innej strony tego problemu. Kwestia żydowska staje się dla pewnych czynników w Polsce instrumentem walki partyjnej pomiędzy Polakami i zarzewiem anarchizowania polskiego życia państwowego. Przeciw temu sposobowi traktowania sprawy tym bardziej groźnemu, że powoduje demoralizację młodzieży i godzi w najcenniejsze tradycje naszego ducha rycerskiego, wstępujemy z całą stanowczością (oklaski).”

W imieniu koła parlamentarnego O. Z. N. przemawiał jeszcze pos. Sowiński (o budżecie) i pos. Lepecki (o biurze planowania O. Z. N.).

### „OPOZYCJA”.

Pos. Stoch wygłosił mowę opozycyjną w stosunku do wicepremiera Kwiatkowskiego. Zawiodł się na p. wicepremiera. Pan wicepremier uzyskał kredyt u „mas” na podstawie swoich poprzednich przemówień w sprawie żydowskiej, w sprawie unarodowienia handlu i t. p. P. wicepremier przeszedł na linię O. Z. N. i „masy” są rozczarowane.

Mówca ofiaruje p. wicepremierowi współpracę „mas”, mówiąc, że wielkiego zagadnienia przemiana

ny naszej struktury gospodarczej nie dokona się bez szerszego zjednoczenia.

### MOWA GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Kolejno zabiera głos poseł gen. Żeligowski, który wyraża zdanie, że przy odzyskaniu Zaolzia nie było starcia zbrojnego z Czechami, bo nie byłoby w zgodzie z rycerską tradycją narodu polskiego atakować człowieka, który leży. Gen. Żeligowski przypuszczał, że równocześnie z budżetem prowadzona będzie praca nad ordynacją wyborczą. Niestety, spotkało go rozczarowanie.

### PRZEMÓWIENIE POSŁA DUDZIŃSKIEGO.

P. Dudziński przyznaje, że przyłączenie Zaolzia sprawiło, iż ludzie chętni szli do urny, ale był jeszcze inny czynnik:

„Rząd fabrykował parlament, który ma nad nim sprawować kontrolę (przerwywania). To demoralizuje administrację. Najbardziej szkodliwym działaniem w V-tym Okręgu w Warszawie, gdzie kan-

dydował pułk Sławek, zyciorys pułk Sławka by zatrzymany w drukarni. Trzeba było dopiero interweniować u p. premiera, a wtedy ukazał się na mieście, zorganizowane bojówki, rabowały go. Policja nie interweniowała w sposób dostatecznie energiczny. Spisywała protokoły, których dalszy bieg jest nieznan (przerwywania). W tym samym okręgu kandydatowi Szaryskiemu wojewoda Jaroszewicz dał słowo honoru, że administracja będzie dbać, żeby nie szkalowano kandydatów, że akcja wyborcza odbywać się będzie we właściwej atmosferze. Zamiast tego, był terror i fałszywe informacje...”

Pos. Dudziński zapytuje jeszcze:

„Gdzieś są dowody szczerej współpracy Rządu z Sejmem? — Czy świadczą o niej dekrety, jak dekret prasowy, zmiana regulaminu Sejmu, regulamin O. Z. N.? Daleko jesteśmy od hasła współpracy”.



Gdy zauważysz pierwsze oznaki choroby światłości cory — nie przeczaj się! Przesłanie odpowiednio pielęgnowania światłości cory może być utrzymana. Podstawowym środkiem pielęgnacji cory powinno być mycie toaletowe, którym codziennie się myjesz. Mydło toaletowe Majde przywraca cery światłości. Gdy zawiąza się krostki odrywają się niebezpiecznie do odbudowy skóry skórki. Skóra przysycha i tak szybko, że rezultat daje się zauważyć już po krótkim czasie.



## Zawsze wierni ideałom Niepodległości i Socjalizmu

# Otwarcie VI Zjazdu Krajowego Związku Pracowników Komunalnych na Ratuszu Warszawskim

W sobotę na Ratuszu Warszawskim odbyło się otwarcie VI Zjazdu Krajowego Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce przy udziale delegatów, władz Związku, liczące zebranych pracowników Zarządu Miejskiego stolicy i przedstawicieli bratnich organizacji.

Po odegraniu przez orkiestrę Oddziału III (Elektrownia) Czerwonego Sztandaru otworzył obrady przewodniczący Związku — tow. Stanisław Wojdan, który stwierdził, że Związek obchodzi dzisiaj dwudziestolecie pracy i walki w Niepodległej Polsce.

Tow. Wojdan złożył hołd pamięci bohaterów walk o Niepodległość i Socjalizm.

Zebrań manifestują swoje przywiązanie do sztandaru P. P. S. przez powstanie.

Klasowy Związek Pracowników Komunalnych ma poza sobą tradycję walki wspólnej dla wszystkich ludzi pracy w Polsce. Po przez walkę podziemną, po przez walkę prowadzoną w Niepodległej już Polsce wysłaliśmy moralnie i organizacyjnie wzmocnieni. Wierni ideałom bojowników o Niepodległość i Socjalizm jesteśmy gotowi do dalszej walki o nasze prawa, które są wspólne dla całego proletariatu w Polsce. Do tychczasowe wyniki — z dumą stwierdza tow. Wojdan — napawa nas przekonaniem, że dzięki nam ogół pracowników komunalnych posiada swoje prawa. Prowadzimy i nadal walkę o ich rozszerzenie, o polepszenie bytu pracowników, solidaryzując się zawsze z akcją polityczną o wolność i socjalizm, widząc w niej zapewnienie zwycięstwa postulatów pracowników.

Na przewodniczącego Zjazdu tow. Wojdan proponuje tow. Karola Neubauera, który obejmując przewodnictwo, wita m. in. przedstawił Komisji Centralnej Związków Zawodowych, C. K. W. P. P. S., Międzynarodówką Użyteczności Publicznej, Warszawskiego OKR., TUR., Związków Pracowników Samorządowych i t. d. oraz zaprasza do prezydium tow. tow. Woszczyńską, Markowskiego, Kowalskiego, Kartona, Hoffmanna, Jaroszkę, Bema i wzywa do uczczenia pamięci zmarłych członków Związku.

W imieniu CKW. PPS. wita Zjazd — serdecznie przyjęty — tow. Tomasz Arciszewski. Stwierdza, że dwudziestolecie walki Związku jest ściśle związane z walką PPS. Jesteśmy zjednoczeni wspólną walką o wolność człowieka, swobody polityczne i poprawę bytu. Nasz stosunek do ideałów, które przysięgaliśmy pokoleniom — nie zmienił się. Wierzymy i zdobędziemy sobie lepszą przyszłość.

Tow. Jan Kwapiński w imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych serdecznie pozdrawia Zjazd. Ostatnie dwudziestolecie nie było usłane różami. Walka jest bardzo ciężka. Ale nikt i niczym nie jest zdolny zabić ducha proletariatu i jego tęsknoty do wyzwolenia. Omawiając ostatnie dekrety tow. Kwapiński stwierdza, że pomimo coraz ostrzejszych nakazów i zakazów, ogół

pracowników nie zaprzestanie walki o umowy zbiorowe, które są także wyrazem prawa.

Tow. Zygmunt Żulawski, nie mogąc osobiście uczestniczyć w obradach, nadesłał z Krakowa list do delegatów. List ten dajemy na stronie 3-ej.

Tow. Laurent wita zjazd w imieniu Międzynarodówki Użyteczności Publicznej liczącej około miliona członków i Francuskich Zw. Użytk. Publiczn. Tow. Laurent składa życzenia, aby przedstawiciele robotników na Ratuszu Warszawskim nie byli tylko gośćmi na kilka godzin, jak dzisiaj, ale by Czerwony Sztandar stale tutaj triumfował. Tow. Laurent informuje zebranych o przebiegu ostatnich wypadków we Francji, zapewniając, iż w ludzie francuskim prowadzącym dzisiaj tak ciężką walkę o swoje prawa tkwią jak najżywsze sympatie dla proletariatu Polski, a ich źródła sięgają zawsze wspólnych walk o największe ideały ludowe.

Przemówienie tow. Laurent, przetłumaczone przez tow. Janę Dąbrowską, zostało przyjęte żywiołową demonstracją zebranych. Rozbrzmiewają dźwięki „Międzynarodówki”.

Następnie imieniem T.U.R. przemawiał tow. Zygmunt Piotrowski, podkreślając znaczenie pracy kulturalno-oświatowej w walce o wyzwolenie. Wspomina tow. Ignacego Daszyńskiego, który w tej sali przed 15 laty przemawiał w związku z założeniem TUR. Kiedy mówiąc o wiecznej walce postępu w reakcją, tow. Piotrowski wspomina wojnę w Hiszpanii i w Chinach — na sali zrywa się burza okrzyków na cześć Republikańskiej Hiszpanii i walki o niepodległość w Chinach.

Imieniem Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych wita Zjazd tow. Kazimierz Domański.

Imieniem Związku Pracowników Samorządowych ob. Feliks Jarzemkowski składa życzenia jak najrychlejszego połączenia wysiłków pracowników fizycznych i umysłowych w walce o ogólne cele.

Tow. Wiktor Alter wita Zjazd imieniem „Bundu”. Od Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przemawiał tow. Edward Osóbka.

Koncert orkiestry Oddziału III Elektrowni, zakończył pierwszą część obrad Zjazdu. Dalsze obrady przeniesiono do sali ZKK. Delegacja Zjazdu udała się w międzyczasie do Cytadeli i złożyła wieniec na Miejscu Straceni.

## Układ zbiorowy w hutach szklanych

W Warszawie podpisano ogólnopolski układ zbiorowy pracy dla hut butelkowych.

Rokowania między Związkiem Hut Szklanych w Polsce i Zrzeszeniem Robotniczym Hut z jednej strony a Centralnym Związkiem

Robotników Przemysłu Chemicznego R. P. — z drugiej strony od 6 października.

Mogą układu robotnicy uzyskali:

- 1) na butelkach 4% podwyżki,
  - 2) dla dźwiołki — 5% podwyżki,
  - 3) na setkach — 6% podwyżki,
  - 4) samotni i utrzymujący rodzinę bez względu na miejsce zamieszkania, otrzymują dodatek mieszkaniowy i opał.
  - 5) W czasie choroby otrzymują hutnicy dodatek mieszkaniowy i opał przez 4 tygodnie.
- Wszystkie umowy lokalne korzystniejsze dla robotników, pozostają nadal w mocy.
- Układ został zawarty na 15 miesięcy do dnia 6 kwietnia 1940 r.



# Jak wydobyto Rad

## Dzieje czterech lat nadludzkiej pracy małżonków Curie w drewnianej szopie



MARIA SKŁODOWSKA - CURIE Z CÓRKĄ IRENĄ.

Jak już podaliśmy <sup>1)</sup> Maria i Piotr Curie po odkryciu radu musieli jeszcze pracować przez cztery lata, aby ten rad wydobyć w stanie czystym i w ten sposób udowodnić uczynym, że rad naprawdę istnieje. Ogromną trudnością był fakt, że w najsilniej promieniotwórczych związkach, jakie im się udało otrzymać, znajdowały się ledwo uchwytnie ślady tych pierwiastków. Piotr i Maria już wie dza, jaką drogą wyodrębnić „polon” i „rad”. Ale do tego potrzeba im ogromnych ilości surowca. I teraz powstają trzy niepokojące pytania, zasadniczej wagi.

1) Skąd wziąć potrzebną ilość rudy.

2) Gdzie wykonać prace.

3) Jak znaleźć środki na pokrycie jej kosztów.

Smółka uranowa, w której ukrywa się „polon” i „rad”, jest materiałem dość kosztownym. Wydobywało się ją wówczas jedynie w Jachymkowie w Czechach. Koszt kilku ton smółki byłby ogromny. O wiele za duży na możliwości finansowe państwa Curie.

Ale od czegoś pomysłowość? Piotr i Maria przypuszczają, że w odpadkach po wydobyciu uranu, powinny pozostać składniki zawierające „rad” i „polon”. Smółka wprawdzie jest droga, ale odpadki nie mają prawie żadnej wartości. Czyżby więc nie udało się nabyć w Jachymkowie kilka ton po jakiejś możliwej cenie?

Za pośrednictwem jednego ze znajomych fizyków austriackich państwo Curie rozpoczynają starania w tym kierunku. Jak się okazało szczęśliwym trafem, nie wwrzucono odpadków z ostatnich partii przerobionej smółki. I dzięki uprzejmej interwencji wiedeńskiej akademii umiejętności Rzad austriacki, do którego należała kopalnia, ofiarowuje małżonkom Curie bezpłatnie tonnę odpadków i przyrzeka odstąpić im dalsze partie po najniższej cenie. Państwo Curie muszą pokryć koszty z własnych funduszy, żąd-

<sup>\*)</sup> Szczegóły te podajemy z książki Ewy Curie, wydanej w Polsce nakładem Księgarni Przeworskiego.

na instytucja nie chciała bowiem słyszeć nawet o sfinansowaniu podobnych „nierealnych” badań.

O wiele trudniej było ze znalezieniem miejsca pracy. Wszystkie starania, aby uzyskać pomieszczenie w którymś z licznych budynków Sorbony paryskiej nie dały żadnego wyniku. Jedynym ratunkiem jest szkoła fizyczna, w której Piotr wykłada. Ale ta szkoła nie ma żadnego lokalu. Chociaż i owszem. Znalazł się jeden „lokal” wolny: stara drewniana szopka podwórzu, z cementową podłogą i dziurawym dachem. Swojego czasu robiono tam sekcje. Oddawna jednak uznano, że nawet na ten cel się nie nadaje, szopka zatem stała bezczynnie. Państwo Curie zgadzają się za jąć tę szopę, zwłaszcza, że ma ona pewien walor nie do pogardzenia. Jest w takim stanie, że nikt im nigdy nie odmówi wol-

nego wstępu do niej, ani też nie ma obawy, że im ją kto odbierze. Szopka na ulicy L'homond jest kwintessentialną wszelkich możliwych niewygód. W lecie gorąco tam jak w cieplarni, a w zimie niewiadomo czego się



RAD SFOTOGRAFOWANY W CIEMNOŚCI PRZY SWOIM WŁASNYM ŚWIETLE

bardziej obawiać: mrozu czy deszczu. Gdy pada deszcz, krople spływają z głuchym nieznośnym pluskiem na podłogę i na stoły. Piotr i Maria starannie oznaczają te miejsca, gdzie dach jest dziurawy, aby nigdy tam

nie postawić żadnego przyrządu. Kiedy przychodzi mróz kosztuje się i nie ma na to żadnego sposobu. Rozpalony do czerwoności piecyk wydziela ciepło jedynie w promieniu kilku kroków, dalej już można zamrznąć.

W takich to warunkach pracować będą państwo Curie od roku 1898 do 1902. Przez pierwszy rok zajmują się wspólnie chemicznym wydzieleniem radu i polonu oraz badaniem promieniotwórczości stopniowo otrzymywanych coraz aktywniejszych związków. Wkrótce jednak uznają, że bardziej celowe będzie rozdzielenie zakresu działania. Piotr dąży do ścisłego określenia właściwości radu i do bliższego wnuknięcia w jego istotę. Maria kontynuuje prace chemiczne, które mają doprowadzić do otrzymywania czystych soli radu. Praktycznie wygląda to w ten sposób, że Maria na

podwórzu ubrana w swój stary fartuch laboratoryjny, zakurzony w dymie, który szczypliwie w oczy i gardło, staje się sama czymś w rodzaju maszyny. Musi ona przerosić wielkie naczyńia pełne roztworów i osadów, przelewać ich zawartości oraz mieszać całymi godzinami masy gotujące się w żelaznym kotle.

Ale rad uparcie chce zachować swą tajemniczość. Ani myśli dopomóc ludziom, którzy go szukają. Dawno już minęły czasy, kiedy Maria najwinnie sądziła, że odpadki smółki uranowej zawierają jeden procent radu. Promieniotwórczość tego nowego pierwiastka jest tak potężna, że najmniejsza nawet jego ilość rozproszona w rudzie staje się źródłem uderzających zjawisk. Zjawiska te łatwo wprowadzić do stwierdzeń i obliczeń, trudnym za to, prawie niemożliwym okazuje się wydzielenie tej minimalnej ilości z rudy, z którą najściślej jest ona związana. Dni pracy zmieniają się w miesiące, a następnie w lata. Piotr i Maria nie zniechęcają się jednak. Maria w dalszym ciągu przetabia kilogram za kilogramem tonny odpadków smółki uranowej, które jej jeszcze kilkakrotnie desylają z Jachymkowa. Dzięki nadludzkiej cierpliwości jest w ciągu czterech lat jednocześnie fizykiem i chemikiem, inżynierem, majstrem i wyrobnikiem. Dzięki pracy jej mózgu i jej mięśni znajdują się na stołach szopy związki coraz to bardziej aktywne, coraz to bogatsze w rad. W ciągu lat 1899 i 1900 Piotr i Maria ogłaszają komunikat dotyczący odkrycia „elektryczności indukowanej”, którą rad wywołuje i drugi ładunku elektrycznym, przenoszonym przez promienie. Pozostała redakcja na kongres fizyków sprawozdanie ogólne o ciastach promieniotwórczych, które wywołuje wśród europejskich fizyków niezwykle zainteresowanie.

Powoli zbliżają się do celu. Już minął czas, kiedy trzeba było pilnować ciężkich kotłów z wrzącymi masami. Teraz nadchodzi okres oczyszczania roztworów silnie radioaktywnych. Ale ubóstwo urządzeń więcej niż kiedykolwiek przeszkadza w robocie. Trzeba mieć koniecznie nadzwyczaj czyste pomieszczenie i aparaty najdokładniej zabezpieczone przed kurzem i zmianami temperatury. W szopie zaś otwarte dla wszystkich wiatrów unoszą się pyłki węgla i żelaza i ku rozpaczce Marii wciąż przedostają się do rozczywnów oczyszczonych z takim staraniem.

Dopiero w czterdziści pięć miesięcy od chwili, gdy małżonkowie Curie ogłosili światu prawdo-odkrycie istnienia radu, Maria odniesie wreszcie w roku 1902 zwycięstwo w tej walce. Wydzieli jeden decygram czystego radu. I określi jego ciężar atomowy: 226. Nieufnym chemikom nie pozostanie nic innego, jak skłonić słowem orzed faktem, przed nadludzkim murem tej kobiety.

Rad istnieje oficjalnie.

## Rad zabija badaczy - radiologów Bohaterowie nauki

### Doświadczalne eksperymenty w dziedzinie radu pochłonęły ogromną liczbę ofiar

Uroczystości ku czci Marii Skłodowskiej-Curie, w czasie których hołd zasługom genialnej Polki złożyły dwie jej Ojczyzny — Francja i Polska, dały asumpt do przytoczenia interesujących szczegółów z życia wielkich uczonych, badaczy i odkrywców. O bohaterstwie i poświęceniu życia przez naukowców mało na ogół wiemy, a samo już określenie „bohater” niezbyt się nam kojarzy z cichą i skromną postacią pracownika laboratorium.

Te momenty podkreślili w swoich przemówieniach radiowych Prezydenci Polski i Francji, mówiąc o zasługach małżonków Curie. Z grupy radiologów bodać najwięcej było mężczyznów nauki, a doświadczalne eksperymenty w dziedzinie radiologii najwięcej pochłonęły ofiar. Znany np. jest fakt, jak to Piotr Curie, badając działanie ciał radioaktywnych na skórę i organizm ludzki, obnażał własne ramię i na nim obserwował skuteczność fal rad'owych, nie zważając, że oparzeliny promieniami radiowymi są bolesne i zabójcze dla organizmu.

Angielski uczone, dr. Powler, przy doświadczeniach laboratoryjnych nad promieniami radu postąpił do praw rękę. Ale to tylko jeden przykład z legiónu uczonych, którzy w walce z wrogami ludzkości narażają się na kalectwa, a nieraz nawet na utratę życia.

Wśród mężów nauki nigdy nie brakło ochotników, gotowych uczynić z siebie ofiary, byle tylko przyczynić się do ulżenia cierpienia ludzkości. Niedawno w jednym ze szpitali ewangelickich badacze po-

trzebował „ludzkiego materiału doświadczalnego” dla ustalenia wpływu zepsutego powietrza na organizm. Niezwłocznie zgłosiło się kilku studentów - mędyków. Umieszczono ich w szklanej ga-

### Najdroższy pierwiastek świata Produkcja radu jest procesem niebywale zawilym

Niemcy zajmując górzyste tereny pograniczne Czechosłowacji weszli jednocześnie w posiadanie skarbu je dynego w Europie: mamy na myśli złoża rudy uranowo-radowej w Jachymowie (Joachimstal). Wprawdzie minerały zawierające rad występują jeszcze poza tym w Saksonii—Kornwalli (poł. Anglia), Portugalii i Norwegii, ale nie są one tak bogate i przeważnie nie nadają się do eksploatacji. W ten sposób Niemcy stały się najpoważniejszym i niemal jedynym producentem radu w Europie.

Produkcja radu jest procesem niebywale zawilym i trudnym. Jej przebieg zależy zresztą w pewnym stopniu od minerału, z którego się go wydobywa. Istnieje prawidłowość w występowaniu radu ściśle związana z istotą promieniotwórczości. Rad, który skutkiem swego intensywnego promieniowania przemienia się stopniowo i bezustannie w inny pierwiastek (radon), sam również powstaje na drodze przekształcenia promieniotwórczego z uranu (po całym szeregu przemian pośrednich). Ostatnim ogniwem tych przekształceń jest ołów, nie promieniujący i nie zmieniający już swej istoty chemicznej. Rad jest, jak mówią fizycy, członkiem „rodziny” promieniotwórczej; jej ojcem jest uran, a ostatnim, bezpłodnym potomkiem — ołów. Nie więc dziwnego, że w minerałach uranowych występuje zawsze mieszanina wszystkich ogniw po średnich rodziny radioaktywnej.

W minerałach amerykańskim, zwanym karnaktytem, znajduje się 16% uranu a 0.0000037% radu. W blendzie uranowej z Jochimowa na 46% uranu przypada 0.000015% radu. Pierwiastek polon, odkryty również przez Marię Skłodowską-Curie i nazwany tak dla swego promieniotwórczości o wiele potężniejszego od promieniotwórczości radu — występuje w

rudach uranowych w ilościach jeszcze mniejszych i wprost nieuchwytnych.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak żmudnym i niewdzięcznym zadaniem jest wydobywanie radu z minerału, w którym znajduje się on (i to tylko teoretycznie) w ilości jednego grama na 7 tys. kg. W praktyce wydajność jest daleko mniejsza, a z 6 ton najlepszej blendy uranowej uzyskuje się zaledwie 0,1 grama radu. Reszta wynika z nieuchwytnie podczas skomplikowanych i niebezpiecznych manipulacji chemicznych.

Sposób wydzielenia radu z rudy uranowej w przemysłowej skali, dotyczył tych samych metod i reakcji chemicznych, jakie stosowała jeszcze Maria Skłodowska - Curie podczas swych pierwszych prac odkrywczych.

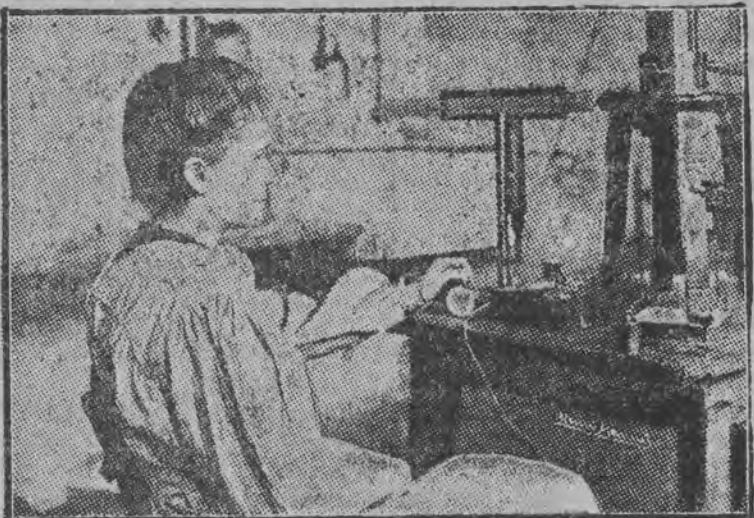
Do czasu wybuchu wojny światowej jedynym producentem radu była Austria (do niej należał wówczas Jachimów), Francja, Niemcy i Anglia. Od roku 1915 poczęła się pierwsze miejsce w produkcji radu wysunąć się Ameryka. W roku 1922 już 4/5 ogólnego wydobycia radu należało do Stanów Zjednoczonych. W tym czasie odkryto w środkowej Afryce — w miejscowości Katanga (Kongo Belgijskie) zupełnie nowe i nadzwyczaj bogate złoża radioaktywnej rudy uranowej. Wkrótce powstało w Belgii towarzystwo akcyjne o wielkim kapitale „Union Minière du Haut Katanga” dla eksploatacji tych bogactw, a afrykańska produkcja radu wysunęła się niebawem na jedno z pierwszych miejsc i osiągnęła wydobycie 10-krotnie większe od całej produkcji europejskiej. Rok 1922-gi był też rokiem gwałtownego spadku ceny radu, która obniżyła się o blisko połowę. Obecnie Ameryka sprzedaje rad po cenie, która waha się od 100 do 150 tysięcy zł. za 1 gram.

czas, gdy profesorowie, obserwując ich reakcję, uzyskiwali ważne dane, bez których prace ich nie mogłyby się posunąć naprzód.

W wielu wypadkach sam uczoney poddaje się okrutnym eksperymentom, wobec których biedna okropności inkwizycji. Prof. Haldane z Cambridge zadawał sobie różnego rodzaju tortury, gdy prace doświadczalne tego wymagały. Kazali się np. pewnego razu zamknąć w komorze, gdzie pieki się żywcem, a po wyjściu z celi skóra uczonego opadała z ciała płatami.

Inny znów uczoney, zajmując się problemem „zmęczenia fizycznego”, skonstruował bocykl, jakiego używają cyklisty podczas zimowego treningu na sali. Na bocyklu tym uczoney ów jeździł aż do ostatecznego wyczerpania sił, podczas gdy obecny przy tym „sporcie” asystent notował skrupulatnie interesujące uczonego przejawy.

Ale największymi bohaterami nauk są radiolodzy i rentgenolodzy. Każda oparzelina promieniami Rentgena powoduje niegójące się rany, utratę członków, ślepotę lub śmierć. Dr. Edward Hall zaprzestął swych doświadczeń rentgenologicznych dopiero wówczas, gdy owe cudowne, a zarazem straszne promienie zniszczyły mu obie ręce i wypaliły oczy. Długa jest lista bohaterów nauki: Pasteur, zaszczytający sobie wściekliznę, Koch, eksperymentujący z lascznicą gruźlicy, Ehrlich — cudem unikający straszliwych prętków wity, aż do naszych dzisiejszych skromnych krwiodawców.



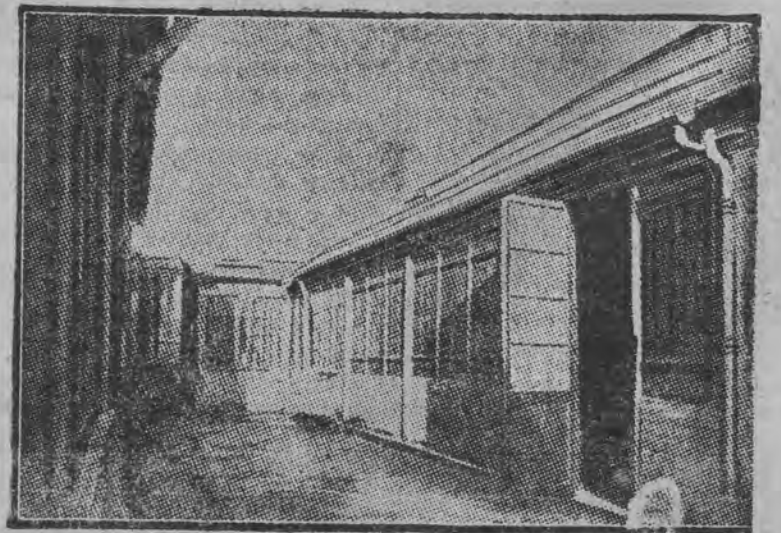
MARIA CURIE-SKŁODOWSKA W SWOJEJ PRACOWNI.

### CHOROZY NA PŁUCA

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaścignienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płucne okazał się preparat FAGASOL. Przy użyciu FAGASOLU zmniejsza się kaszel, FAGASOL dostać można we wszystkich aptekach.

H. ROZENSTADT — PL. GRZYBOWSKI 10

Skład główny: apteka H. ROZENSTADT — PL. GRZYBOWSKI 10.



HISTORYCZNA SZOPA W PARYŻU PRZY UL. LEOMOND.



## Na Górnym Śląsku

### Ważny wyrok Woj. Urzędu Ubezpieczeń

Podczas strajku okupacyjnego na szybie „Prezydent Mościcki” w ub. roku, zdarzył się w podziemiach kopalni nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie górnik Władysław Kempka sparzył sobie przy dotknięciu przewodów wysokiego napięcia tak dotkliwie ręce, że mu się nie udało amputować, jednak zmarł po 14 dniach ciężkich cierpień.

Zakład Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa odmówił pozostałym (wdowie i sierotom) renty, uzasadniając swoją odmowę tym, że strajk okupacyjny jest czynem niedozwolonym, a wypadek zdarzył się podczas strajku.

C. Z. G. skierował odwołanie do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, który odwołanie oddalił, stojąc na stanowisku Zakładu Ubezpieczeń. Wobec takiego obrotu sprawy zgłosił C.Z.G. rekurs do Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczeń. Po kilku rozprawach Woj. Urząd Ubezpieczeń przychylił się do stanowiska C. Z. G. i uznał ten wypadek, jako wypadek przy pracy.

Woj. Urząd Ubezpieczeń oparł się w swym orzeczeniu na wprowadzonych przez t. zw. ustawę scjaleniową o Ubezpieczeniu Społecznym zmianach, które pozwalają uznać wypadki przy pracy w sensie rozszerzającym, według którego należy uznać ten nieszczęśliwy

wypadek jako wypadek przy pracy, aczkolwiek mający mniej ścisły związek z pracą. (Dawniej uznawano jako wypadek przy pracy tylko taki wypadek, który miał ścisły związek z pracą).

Wyrok Woj. Urzędu Ubezpieczeń jest wyrokiem ostatecznym. Dodać tu trzeba, że ten wypadek, jako precedens prawny, został dokładnie przedyskutowany w Min. Opieki Społecznej.



DLA DOMU BIURA I PODRÓŻY  
tania i wygodna maszyna do pisania  
**CONTINENTAL**  
GEN. PRZEDST. NA POLSKIE  
**MECHANIZACJA BIUROWA**  
WARSZAWA - TREBACZA 3  
TEL. 6.61-93  
wszystkie modele maszyn biurowych i przenośnych na składzie

### Wyrok na przywódców „Stronnictwa Pracy” za bojkot wyborów

Sąd Grodzki w Chorzowie ogłosił wyrok w głośnej sprawie politycznej o nawoływanie do bojkotu wyborów przez „Stronnictwo Pracy” i wydanie ulotki przedwyborczej, która została skonfiskowana. W sprawie tej pociągnięto do odpowiedzialności karnej prezesa zarządu wojewódzkiego Str. Pracy, adw. Tempkę z Chorzowa, redaktora „Polonii” St. Sopińskiego, oraz adw. Z. Korfanteo. W procesie tym został po raz pierwszy zastosowany nowy dekret i liczbę obrońców ograniczono z 9 do 3-ch.

Sąd skazał adw. Tempkę, oraz red. Sopińskiego na karę po 4 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3-ch. Adw. Korfanteo uwolniono od zarzutów ofiarowania samochodu dla przewozu ulotki z braku dostatecznych dowodów w tym kierunku i uniewinniono go. Zasadzeni zapowiedzieli apelację.

## TYSIĄCE LUDZI

posiadają nasze automaty „GROM” i to świadczy o ich dobru.



Przepędzisz bandy tę zbrodniczą, posta dając nasz automat Kal. 6-cio mm fason belgijski. Maszynie i luksusowo wykonany, rękojeść kryta masą bakaliową - reputujący się za pomocną swawka. Huk ogłuszający; zapewnienie bezpieczeństwa w domu i podróży. Gwarancja fabr. 6 lat. Automat. Stanowi prawdziwą rewelację w dziedzinie broni również można zabezpieczyć przed mimowolnym strzałem. Waga 200 gr., długość 100 mm., szer. 70 mm. Cena zł. 5.95, 2 szt. zł. 11.50. 100 szt. naboł syst. „Flobert” zł. 8.60. Bez pozwolenia. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze. Adres: Fabryka pistoletów, E. Jakubiński, Warszawa, Leszno 60. R.

**CHECZ SIĘ USAMODZIELNIC?** Ucz się fach! Zafwierz. prz. Min. W. R. i O. P. Kursy Zawodowe M. Goldstein-Russowej, Warszawa, Rymska 16 m. 5. Telefon 12-23-11. Przyjmują w dalszym ciągu zapisy na działy normalne i przyspieszone: Krawiectwo, Krój i modelowanie, Konfekcje dziecięce, Modniarstwo, Dział kapeluszy dziecięcych, Zdobnictwo, z kwiatarstwem, Gorsciarstwo, Rękawicznictwo, Konfekcje skórzaną, Pizamy i szlafroki, Koldziarstwo, Kamizelczarstwo, Kanc. czynna cały dzień.



**RADIOPOL Orla 5** Wysyła na telef. wezwanie fachowców - monterów. Radiosłuchacze unikajcie pośred. tel. 624-67 średników. Centrala wszelkich napraw radioaparatury wszystkich firm i typów.

## W zwierciadle tygodnia

Ciekawa wiadomość. — Nie dziwię się. — Bez podejrzeń! — O dłuhanu w nosie. — Pomyłony sąsiad. — Długa rura. — Przykry lokator. — Pokój z gazem. — Bujda pękła. — Masony gubią Polskę! — Straszliwe wiadomości. — Mądrycy Anglicy. — Sprawność fizyczna. — Sport akademicki.

A było to tak, obywateli. Biorę zrana gazetę do ręki i zaczynam oglądać świeże wiadomości. Wiadomo, każdy dziś ciekaw, co nowego słyszał tu i tam. I nagle patrzę i oko przecieram. Wiecej już pewnie, no, o tym pakcie polsko - sowieckim. Hm, tego, zdziwiłem się trochę. Ni, nie... przepraszam bardzo, dlaczegożbym miał się zdziwić? Wcale się nie zdziwiłem.

Cóż w tym dziwnego? Prawda, obywateli? Więc, powiadam, nie zdziwiłem się wcale. Przeciwnie, trochę się uśmiechnąłem nawet. Nie, nie... bardzo przepraszam. Wcale się nie uśmiechnąłem. To się wam pewnie tylko zdawało. Bo cóż w tej wiadomości mogło być śmiesznego? Słowo daję, że nie miałem nawet zamiaru się uśmiechać. W ogóle, obywateli, do śmiechu wcale nie jestem skłonny. A tu nagle jakieś nieczne podejrzanie.

Przeczytałem, powiadam, tę wiadomość i po prostu się zamyśliłem. No, tak, albo — nie. Wcale się nie zamyśliłem! Sądziłem, że oto w zwykły powszedni dzień nagle, ot, będę myślał? O niczym w ogóle nie myślałem — i basta! Przeczytałem więc wiadomość w gazecie i nie absolutnie! Słowo daję N-wet nic nie pomyślałem. Odłożyłem gazetę i zacząłem dłużyć palcem w nosie.

Wyobraźcie sobie, obywateli, taką sytuację. W mieszkaniu obok was mieszka sąsiad trochę, że tak powiemy, pomyłony. Urządza ciągle awantury, drze się, wali buciaskami w podłogę i tak dalej. Słowo wem, zachowuje się bardzo niekulturalnie. Ha, trudno, powiadacie, dopust Boży. Aż tu nagle ten zwariowany sąsiad postanawia przeciągnąć długą rurę, idącą z podwórka przez

## CAŁE ŻYCIE JESTEM UWIELBIANA DZIĘKI OLEJKOWI OLIVKOWEMU!



MOJA MŁODOŚĆ I PIĘKNA CERA CIĄGLE MU SIĘ PODOBAJĄ.



MOJA TAJEMNICA? OLEJEK OLIVKOWY! WIYI UŻYWAM WYŁĄCZNIE MYDŁA PALMOLIVE, A OLEJEK OLIVKOWY JEST NAJSKUTECZNIEJSZYM NATURALNYM ŚRODKIEM UDELIKATNIJĄCYM, WZMACNIAJĄCYM I UPIEKSZAJĄCYM SKÓRĘ. SPRÓBUJ JĄZ PO 2 TYGODNIACH BĘDZIESZ OCZAROWANA WYNIKAMI... A POTEŁ BĘDZIESZ STAŁE UŻYWAŁA TEGO NIEZWYKŁEGO MYDŁA II



Przy kupnie należy zwrócić uwagę na oryginalne mydło Palmolive!

SHAMPOO PALMOLIVE PIELEGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

## Granica polsko - słowacka

W czwartek delegacja polska z prof. Bohdanem Zaborskim na czele oraz delegacja słowacka, której przewodniczył dr. Franciszek Hruszowski, podpisały protokół delimitacyjny granic polsko - słowacką. Do protokołu dołączone zostały protokoły dodatkowe, dotyczące:

- 1) dostarczenia przez władze słowackie dokumentów, planów, projektów etc., dotyczących terytoriów, wcelonych do Rzeczypospolitej;
- 2) sposobu użytkowania wspólnego stacji kolejowej Czadcy;
- 3) neutralizacji szosy Jabłonów-Zwardon;
- 4) neutralizacji szosy w rejonie Wielkiego Polomu;
- 5) mostu kolejowego w Suchej Górze;
- 6) uprawnień ludności pogranicznej do terenów dzierżawionych lub będących jej własnością, a położonych po drugiej stronie granicy;
- 7) neutralizacji szosy Niedzica - Czerwony Klasztor;
- 8) neutralizacji szosy pod Żegiestowem;
- 9) dezzyderatów mieszanej komisji delimitacyjnej polsko - słowackiej w

dziedzinie: ruchu turystycznego, przeprowadzenia ścieżek turystycznych, zmian granic diecezjalnych, zawarcia nowych lub znówelizowania starych umów turystycznych i małego ruchu granicznego, ochrony krajobrazu, przyrody, zabytków, tworzenia parków natury i umów, dotyczących lasu i gospodarki leśnej, łowiectwa, rybołówstwa, ochrony sanitarno-górniczej, regulacji rzek i potoków, spławu oraz urządzeń wodnych. Zgodnie z protokołem „zakładającym”, wcelone zostały do Rzeczypospolitej następujące tereny:

- 1) w Czadeckim części gmin Skalte, Czarne, Świerczynowiec z linią kolejową Jabłonków - Czadca, Czadca-Zwardon, z prawem wspólnego użytkowania do czasu wybudowania dworca na terytorium Polski, stacji kolejowej w Czadcy, która to stacja pozostaje w granicach Słowacji. Szosa, biegnąca wzdłuż toru kolejowego Świerczyniec - Zwardon, pozostawiona Słowakom, zostaje znutralizowana;
- 2) na Orawie gminy Sucha Góra i Głodówka oraz tereny, stanowiące

serwituty rolne lub własność wsi Lipnicy Wielkiej, ponadto wyrówna nie granicy w rejonie Babiej Góry, 3) rejon L. zw. Jaworzyny z terenami, położonymi wzdłuż szosy w kierunku Zdziaru, 4) w Pieninach nowa granica biegnie przez grzbiet góry Aksamitki, obejmując całe Pieniny z Wsią Leśnicą. Odcinek szosy Niedzica - Czerwony Klasztor zostaje znutralizowany i udostępniony dla wszelkiego rodzaju komunikacji, 5) w rejonie Żegiestowa nastąpiło przesunięcie granicy na lewym brzegu Popradu, obejmujące źródło mineralne Sulin, 6) wyrównanie granicy w rejonie Wysowej (Cygielka na południe od Krynicy), 7) w rejonie Łupkowa nastąpiło przesunięcie granicy w ten sposób, iż kolejka wąskotorowa Łupków - Cisan, której odcinek przechodził do tyłczas przez terytorium czeskosłowackie, biegnie obecnie na całej przestrzeni na terytorium polskim.

gwarantowane. Dogodne warunki. **Reda Brzm. 1111**  
**MEBLE CHŁODNA 12 i MARSZAŁKOWSKA 122**

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### SENSACJE DNIA

**WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOŁACH.**  
W ostatnich dniach odbyły się dwa komisyjne posiedzenia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Rady, gen. dr. S. Rorpperta. Oba posiedzenia dotyczyły spraw sportu w szkole, przy czym w pierwszym dniu wiz. Sikorski oraz Inst. J. Kutnerowa referowali sprawę potrzeb wychowania fizycznego w szkole w poszczególnym, a na drugim posiedzeniu wiz. H. Olczewski referował kwestię aktualnego stanu sportu w „szkolnictwie średnim ogólnokształcącym.”

W sprawie W. F. w „szkolnictwie powszechnym” oboje referenci wykazali liczne braki i niedociągnięcia i stwierdzili pilną konieczność poprawy obecnego stanu rzeczy. Po wyczerpującej dyskusji zdecydowano rozpracować temat W. F. w „szkolnictwie powszechnym” według potrzeb szkół trzech typów: wsi, miasteczka i dużego miasta. Spracowaniem tych potrzeb celem ustalenia konkretnych wniosków Rady zajmie się specjalna komisja pod

kierunkiem kuratora okr. warszawskiego, dr. W. Ambrosiewicza. Po przeprowadzeniu tego zadania w komisji, sprawa zaprezentowana zostanie najbliższemu posiedzeniu plenarnej Rady Naukowej.

W drugim dniu obrad wiz. H. Olczewski omówił na te ogólne ramy w. f. w „szkolnictwie średnim” — dotychczasowy dorobek pracy sportowej w szkole, odbywającej się w kołach szkolnych i klubach międzyszkolnych. Po wyczerpującym scharakteryzowaniu sytuacji aktualnej, referentka mocno podkreśliła bezprzykładnie ofiarną pracę wychowawców fizycznych, którzy honorowo dźwigają pracę sportową młodzieży szkolnej, dźwigający je na wysoki już dziś poziom.

W toku dyskusji wysunęła się konieczność przeprowadzenia badań odnośnie: a) wartości higienicznej sal gimnastycznych w Polsce, b) wymiaru czasu na w. f. i sport w szkole średniej, c) wyboru godzin w planie lekcyjnym, najbardziej odpowiednich na w. f. i sport z punktu widzenia higieny umysłowej i fizycznej.

Po szczegółowej dyskusji zdecydowano przekazać całej komisji do przeprowadzenia wymienione wyżej tematy.

## NARESZCIE RADIO

DLA WSZYSTKICH  
Patentowany ROZGŁOSNIK. Detektorowy w skrzynce. 2-letnia gwarancja. Bez prądu, baterii, akumulatora. Wysyłamy po wpłaceniu na konto PKO. Nr. 12.239 zł. 16. Polskie Zakłady „ATA” Warszawa, Ogrodowa 27.

## Radio warszawskie

**NIEDZIELA, 5 grudnia.**  
WARSZAWA I: 7.15 Pieśń. 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Powszechnej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 „W dniu święta Barbary” — regionalna transmisja z Tarnowskich Gór. 11.45 „Orkiestra Barnaby Geczy” (płyty). 11.45 Aktualności w programach radiowych. 12.00 Hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny (z Torunią). 13.00 Wyjście z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegąd kulturalny (z Torunią). 13.15 „W święto górnika” — muzyka o-bładowa z Tarnowskich Gór 14.40 „Wszystkiego po trochu” — dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 „Potęga promieni” — sceny z życia Marii Skłodowskiej - Curie. Słuchowisko na podstawie książki Ewy Curie. 17.00 Recital fortepianowy Agi Jambor. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z hotelu „Bristol”. 19.30 Słynni wirtuozi. Aleksander Borowski — fortepian i Natan Milstein — skrzypce (płyty). 20.15 Dziennik. 21.20 Ida Łosiówna demonstruje nowy instrument „Martenot”. — reportaż muzyczny. 21.40 „Górnik młody, górnik stary — raduje się w dniu Barbary”. 22.14 Ork. Wileńska. 22.45 „Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego” — recytacja. 23.00 Ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II: 14.30 Fragmenty koncertów instrumentalnych. 15.30 Rec. śpiewaczy Ireny Cywińskiej. 16.00 Muś. tan. w wyk. zespołu Pawła Rymana. 17.00 Muś. tan. (płyty). 21.00 Formy twórczości wielkich kompozytorów: Piotr Czajkowski. 21.55 Nowe nagrania utworów Mozarta. 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

**NERWOL**  
CHEMIA DR. FRANCOIS  
WACIERANIE  
TO JUŻ NIE PRZY:  
**REUMATYZMIE**  
KLUCZ Z POWODU PRZEBIEGANIA  
POTRZĄLEJ NIEMIEJ I.T.P.  
DO NABYCIA W APTEKACH  
WYROSŁ GŁÓWNA PRZEDZIAŁ  
**APTEKA MIKOLASCHA**  
LWÓW-KOPERNIKA 4

**RADIO** NAPRAWA — CENY NISKIE — LESZNO  
OKAZJE — GWARANCJA. TEL. 11-39-47. 18

nasze mieszkanie do swojego pokoju. No i co wy na taki plan? Takim miłym sąsiadem są Niemcy. Postanowili oto przeprowadzić rurociąg naftowy z Rumunii do Niemiec. Rurociąg ma iść przez Ruś Podkarpaccą, Słowację i Morawy aż do Śląska niemieckiego. Mają podobno wkrótce przystąpić już do realizacji tego planu, bo nafta jest im bardzo potrzebna. Wojny nie można przecież rozpoczynać bez nafty.

Taka długa rura ma jedną tylko wadę. Można ją w każdymkolwiek miejscu przerwać. I nafta przestanie Niemiaszkom sikać do cystem.

W każdym razie przykro mieć takiego lokatora, który może każdej chwili wleźć sąsiadom do mieszkania i zabierać im pokoje na swój użytek.

Bo Niemiec grozi ciągle, że re-flektuje na pokój z gazem i centralnym grzaniem...

W zeszłym tygodniu byliśmy świadkami pięknicją wielkiej bujdy. Od długiego już czasu prasa endeka pisała straszne rzeczy o masonach. Aż wioły na tle jeżyły się nawet łysym. Masony — obywatele — gubią Polskę. Jest

to, proszę was, straszliwa mafia, która podobno, podczas swych tajemnych zebrań, wcina nawet kołtety z bitych rytualnie endeków.

Rząd, czytając dzień w dzień o tych masonach, przejął się tym bardzo i wydał dekret rozwiązujący wszystkie loże masonskie. No i loże zostały, zgodnie z dekretem, rozwiązane. I cóż tam znalezione straszne w tych lożach?

Nie wiadomo. Widocznie tak straszne rzeczy, że aż prasie mogły odejść. Ale cóż nie coś z tych okropności dostaje się do wiadomości publiki. Oto na ten przykład w loży „Bnei Brith” znaleziono księgę inwentarzową, z której wynika, że masony chciały sobie wybudować dom. Na cel ten — o zgrozo! — zebrali już 2.224 złote!

Straszliwą tę wiadomość podaje z głębokim wzburzeniem prasa endeka.

Jakie szczęście, że tych strasznych masonów zlikwidowano zawczasu. A o czym biedne endeki będą teraz pisać?

Anglicy, obywatele, to naród mądry. Trzeba im przyznać. Młodzież swoją wychowują mądrze. Nie każą jej siedzieć całym dniami

mi nad książką. Wychowanie fizyczne, powiadają, to grunt. W życiu trzeba, oprócz oleju w głowie, mieć także tęgę muskulty. I dlatego nawet uniwersytety, jak Cambridge, Oxford, kładą ogromny nacisk na sprawność fizyczną swych wychowanków.

U nas, trzeba przyznać, też się dużo robi w tej dziedzinie. Szpada to także piękny sport. Ale zbyt arystokratyczny. Naszym kochanym studentom bardziej odpowiada zwykły nóż. W sporcie tym osiągnęły piękne wyniki.

W zeszłym tygodniu rozegrano we Lwowie na terenie uniwersytetu mecz. Ale zapal zbyt poniósł naszych sportowców. Pewien student, przypadkowo Żyd, otrzymał kilka zadraśnięć nożem i nie znając się na koleżeńskich żartach, umarł, kilku innych leży w szpitalu.

Każdy sport, wiadomo, wymaga ofiar. Ha, trudno.

Niech żyje nasz akademicki sport!

Bardzo się dziś ucieszyłem. Prze-czytałem, że komisja sudiów Ligi Popierania Turystyki podjęła inicjatywę sporządzania kartoteki dla

specjalności gastronomicznych. Do wszystkich dzielnic Polski zosną rozetrasane kwesionariusze, w których trzeba będzie podać specjalność gastronomiczną w danej miejscowości. W jednej okolicy na ten przykład lubią sznycelki wie-deńskie i kawior, w drugiej bażan ty i raki, gdzieindziej jeszcze kuro-patwy i tak dalej.

Na podstawie uzyskanych odpowiedzi sporządzone zostanie pierwsze w Polsce propagandowa mapa gastronomiczna oraz opracowana przewodnik po Polsce dla smakoszów.

Wzruszony poprostu jestem, jak to dbają w Polsce o żołądek obywateli, zwłaszcza tych, co grubszą mają gotówkę.

A jeśli chodzi o szerokie masy ludności, to ułożyłbym dla nich spis smakoloków, który obowiązywałby na terenie całej Polski. A mianowicie: chleb, masło, mleko, cukier, mięso... I koniec spisu.

Cukier, mleko, mięso, to smakoluki w niektórych miejscowościach zupełnie nieznanne. Wario byłoby pomyśleć o tym, żeby wszyscy obywatele mogli sobie na te smakoluki pozwolić.

Jan Kawalek.



# Główny Komitet Wyborczy P.P.S. i Klasowych Zw. Zawodowych zwołuje DZIŚ w niedzielę, dn. 4 grudnia 1938 r. o godz., 10 r.

## 8 Zgromadzeń przedwyborczych

na temat: **18-ty grudnia faszyzm w Łodzi nie przejdzie**

Zgromadzenia odbędą się:

w sali Kina „Stylowy“ przy ul. Kilińskiego 123,  
w sali Kina „Kos“ przy ul. Zawiszy 22,  
w sali Kina „Ars“ przy ul. Bałucki Rynek 5,  
w sali Kina „Uciecha“ przy ul. B. Limanowskiego 36,  
w sali Dzielnicy „Czerwonej P.P.S.“ Wólczńska 196,  
w sali Dzielnicy „Widzew P.P.S.“ Rokicińska 62,  
w sali W.S.P.P. przy ul. Łomżyńskiej 14

przemawiać będą: tow.

E. Andrzejak, J. Potkański, i Z. Szulman.  
K. Witaszewski W. Jurczak, i S. Mikulski.  
H. Wachowicz S. Pieczak i Kwiatkowski.  
A. Szewczyk, W. Stawiński i T. Woźniak.  
L. Majnowski, K. Sobczak i K. Hartman.  
H. Domeradzki i E. Krauze.  
B. Brzeziński, J. Miłaczewski i J. Gładewski.  
S. Goliński, S. Krzynowek, Hampiński i R. Kempner

o godz. 11 r. w sali „Angielskiej“ przy ul. 1-go Maja 2,

18 grudnia Łódź Robotnicza głosuje na kandydatów listy Nr. 2 P.P.S. i Klasowych Zw. Zawodowych

### Walczyliśmy o łódzki samorząd

## „Ludność pracująca Łodzi ma dość „radosnej twórczości“ komisarycznego Zarządu“

Tow. Potkański Józef, czołowy kandydat listy PPS i kl. Zw. Zaw. w IX okr., b. dwukrotny radny miejski, oświadcza:

Obecne wybory samorządowe różnią się od poprzednich pod wieloma względami. Wybory w r. b. odbywają się na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, która w zasadzie jest antydemokratyczna i ma na celu uniemożliwienie klasie pracującej zdobycia należnego jej przedstawicielstwa. Miasto podzielono w ten sposób, że na mandat radziecki wypada w niektórych okręgach 3 tysiące głosów, a w innych 5 i 6 tysięcy.

Wybory wrześniowe 1936 r. wykazały, że miastem rządzić powinni przedstawiciele klasy pracującej, bo taka była wola ogromnej większości społeczeństwa łódzkiego, ale władze państwowe nie uszanowały woli obywateli i dwukrotnie wybranych przez Radę Miejską władz Magistratu nie zatwierdziły. To też w dniu 18 grudnia masy pracujące Łodzi muszą wykazać, że wynik wyborów z września 1936 r. nie był dziełem przypadku, ale rezultatem ustabilizowanych poglądów mas łódzkich.

Wynik wyborów samorządowych stwierdził, czy wynik wyborów sejmowych 6 listopada jest rzeczywistym wyrazem nieskrepowanej woli ludności Łodzi. Do wyborów samo-

rządowych stają naprzeciw siebie dwa obozy: Obóz Zjednoczonej Demokracji i Obóz reakcji.

W takich to warunkach, wierni naszym hasłom, przystąpiliśmy do walki o demokratyczny samorząd, o prawo samostanowienia o sobie i o to, by ludzie powołani do rządzenia miastem przez Radę Miejską, nie podlegali zatwierdzeniu władz rządowych. Nie możemy obojętnie przypatrywać się, by legalnie wybrane władze miejskie zostały zastąpione przez komisarzy misianowanego, który, jak praktyka wykazała, jest tylko urzędnikiem, powołanym do wykonywania zleceń władz, a nie dba o najwłaściwsze interesy ludności miasta.

5-cio letnia działalność komisaryczna potwierdza w całej rozciągłości naszą tezę, że zarządy komisaryczne to zło społeczne, które trzeba usunąć. Cyfry, ilustrujące „działalność“ komisaryczną, podane w naszej platformie wyborczej, najwymowniej świadczą, w jakim kierunku szła gospodarka miejska.

W czasie, gdy wydatki na oświatę, zdrowie publiczne, opiekę społeczną i t. p. maleją, zadłużenie miasta ciągle wzrasta.

Nie pomogą żadne wywiady i statystyki misternie robione; faktów nikt nie obali. Pracująca ludność naszego miasta ma dość „radosnej twórczości“, tego szafowania pu-

blicznym groszem, bez jakiegokolwiek kontroli z jej strony.

W przeciwieństwie do zarządów komisarycznych przedstawiamy realny program naszej działalności w samorządzie miejskim, program, uwzględniający potrzeby klasy pracującej i biedoty miejskiej.

Główny ciężar budżetu przerzucimy na barki warstw posiadających: wielkiego przemysłu, kamieniczników, bogatych kupców i t. p.

Toczyć będziemy upartą walkę o umiastwienie instytucji użyteczno-

ści publicznej, jak: tramwaje, elektryczność, rzeźnię itd. Aż do czasu, gdy stanie to się faktem dokonanym, zmusimy akcjonariuszy do obniżenia cen biletów tramwajowych i światła elektrycznego, które są najdroższe w Polsce i rujną budżet robotniczej rodziny.

Wierzę głęboko, że społeczeństwo łódzkie nie da się uwieść fałszywym i demagogicznym hasłom grup reakcyjnych i w dniu 18 grudnia odda swój ważki głos na jedyną listę proletariatu i zjednoczonej demokracji — listę PPS i klas. Zw. Zaw.

### Kandydaci na radnych w II Okręgu listy P. P. S. i Kl. Związków Zawodowych



DR. STANISŁAW WIĘTKOWSKI, lekarz, legionista, emerytowany pułkownik, b. szef sanitarny DOK, IV, prezes Stronnictwa Demokratycznego, b. prezes gimnazjum P. O. W., przewod. Zarządu gimnazjum im. E. Orzechowej.



KAZIMIERZ HARTMAN, adwokat, b. wiceprezes Rady Miejskiej członek Egzekutywy OKR. P.P.S. porucznik rezerwy.

GUSTAWA MOSKIEWICZ, nauczycielka, prezes Oddziału TUR.

b. radna, członek OKR. PPS., członek Zarządu Gimnazjum Społecznego, b. działaczka niepodległościowa.

OTTO ABEL, biuralista, administrator „Lodzer Volkszeitung“, członek Zarządu N. S. P. P.

ANTONI NAPIERALSKI, sekretarz Okręgowej Komisji Zw. Zaw. ławnik Sądu Pracy.

IGNACY PAWŁOWSKI, przewlekacz, działacz spółdzielczy.

STANISŁAW SILCZAK, tkacz, podinspektor pracy.

IGNACY CYRUL, robotnik.

HELENA STERLINGOWA, czł. Zarządu gimnazjum im. E. Orzechowej, b. działaczka niepodległościowa, członek Zarządu Klubu Demokratycznego.

JÓZEF NOWAK, dozorca, członek Zarządu Zw. Dozorców.

PAWEŁ SKARBK, pracownik, sekretarz Zw. Lokatorów i Sublokatorów.

EDMUND BECKER, elektryk, monter, członek Zarządu NSPP.

BRONISŁAW SZALEWICZ, tkacz.

IRENA PACHAŁOWA, członkini Wydziału Kobiecego PPS.

JÓZEF KOZA, dozorca.

### Zakazany odczyt o Hiszpanii

Zapowiedziany na dzień 4 grudnia odczyt płk. Januarego Grzędzińskiego, p. t. „Hiszpania w walce“, organizowany przez Klub Demokratyczny w Łodzi, został przez łódzkie Starostwo zakazany.

### Stanowisko PPS. i klas. Zw. Zaw.

ŁÓDŹ ROBOTNICZA POD SZTANDAREM JEDNOŚCI I SOLIDARNOŚCI

ROBOTNICE I ROBOTNICZY ŁÓDZI

Wy pierwsi zrozumieliście potrzebę solidarności i jedności. Wynik wyborów z r. 1936 jest najlepszym tego dowodem. Faszyzm endecki, pomimo rozpełniania ismej orgii demagogii został bardzo poważnie osłabiony. Sanacji nie daliście ani jednego mandatu. Różne drobne grupki w rodzaju „zubałowszczyzny“ z ZZZ i niedobitki „Frakcji Rewolucyjnej“ zostały starte i otrzymały w niektórych okręgach mniej głosów niż mieli podpisów pod swoimi listami. Cała robotnicza i ludowa Polska jest dumna z Czerwonej Łodzi i z ufnością pałrzy w przyszłość, wierząc, że robotnicza Łódź nie zawiedzie, że robotnicza Łódź przemówi 18 grudnia, że wymiecie faszyzm w jego wszelkich formach z ulic robotniczego miasta.

Faszyści i reakcja liczą na waszą krótką pamięć, na brak uświadomienia, na potęgę rozkrzyczanej agiacji od szpał gazet, do głośników radiowych, a gdy i to zawodzi, na zastraszanie mas i każdego człowieka z osobna.

A my liczymy na wasze uświadomienie, na dobrą waszą pamięć, na wasz twardy i nieusiepliwly charakter, na wierność idei wyzwolenia ludu pracującego.

CO ZDZIAŁAŁA „SANACJA“?

Czyż mamy wam przypominać owoce „sanacyjnej“ działalności za pełne 12 lat? Oto niektóre z nich. Choć „jedynka“ obiecywała każdemu chleb i szynkę — bezrobocie wzrasta z roku na rok. Dziś kiedy wszędzie rozlega się wołanie o skrócenie dnia pracy do 6-ciu godzin bez zmniejszenia płac, aby w ten sposób wprowadzić do fabryk tysiące bezrobotnych, sanacja rozluźniła obowiązek 8 godzinnego dnia pracy i zniósła angielską sobotę. Dawniejszymi Kasami Chorych a obecnymi Ubezpieczalniami rządzą od roku 1928 komisarze, a sami wiecie najlepiej jak wygląda gospodarka w Ubezpieczalniach, co otrzymywaliście przed tym, a co dostajecie teraz z Ubezpieczalni, jak wygląda sprawa zasiłków chorobowych, zasiłków dla położnic, leczenie klimatyczne, pomoc dentystyczna itd.

Znacie „sanację“ bardzo dobrze! Brakłoby miejsca w grubej księżce, gdyby wymienić pobieżnie tylko wszelkie zło, uczynione przez „sanację“, której przyświecał jeden cel: utrzymać się wszelkimi sposobami przy władzy! Spustoszenie moralne i skutki sanacyjnych rządów odrabiać trzeba będzie w tempie przyspieszonym. Każdy z was odczuł na swojej własnej skórze owoce sanacyjnych rządów, czy to robotnik, czy chłop, czy pracownik państwowym.

Ale nie można pominąć milczeniem ostatnich wyborów sejmowych. W jakiej atmosferze wybory te odbywały się — wszyscy wiedzą. Ważne jest jednak, że ordynacji wyborczej, przeforsowanej przez pułkownika Stawka i jego ludzi w r. 1935, którą tak ostro zwalczyliśmy, dziś nie bronią nawet sanatorzy. Prawie każdy kandydat na posła zaklinał, abyście głosowali na niego, a on będzie walczył o lepszą nową ordynację (?!). To, co PPS. i Klasowe Zw. Zawodowe mówily w r. 1935 stało się powszechną opinią kraju!! Ludność czeka na dalsze odprężenie w życiu wewnętrznym, na swobodne stawianie kandydatów i swobodny wybór swoich przedstawicieli do Sejmu, na przywrócenie ludności prawa głosu do Senatu.

Spoleczeństwo polskie nie chce żadnych totalizmów, chce wolności i demokracji, chce ludzkich warunków życia, bo to społeczeństwo zasłużyło sobie, aby je traktować jako ofiarnych i rozumnych obywateli, chcących brać odpowiedzialność za przyszłe losy kraju i swoje własne.

### O rzeźni miejskiej i czystości wyborów

mówiła delegacja P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. na audyencji u p. wojewody Józewskiego

Z dniem onegdajszym wojewoda łódzki, p. Józewski, w obecności wice-wojewody, p. Jellinka przyjął delegację PPS. i Kl. Zw. Zaw. w składzie ftow. Potkańskiego, adw. Hartmana, Walczaka i Golińskiego.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie sprawę przedłożenia koncesji Rzeźni Miejskiej przez tymczasowy Zarząd Miejski i stanowisko zasadnicze PPS. i Kl. Zw. Zaw. w sprawie przejęcia przez miasto przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Następnie delegacja wskazała na fakty wpływające przez władze

administracyjne na właścicieli kin w kierunku nie udzielania sal na wiece przedwyborcze PPS., co stoi w rażącej sprzeczności z okólnikiem p. premiera w sprawie wyborów.

Wreszcie delegacja przedstawiła p. wojewodzie dziwne metody zastosowane przez p. przewodniczącego komisji wyborczej gromadzkiej wsi Widzew, gm. Chojny, który bezpodstawnie u nieważnił listę PPS. i Kl. Zw. Zaw.

P. wojewoda przyrzekł delegacji wszystkie poruszone sprawy rozpatrzyć.

### I „zagraniczna pożyczka“ nie pomoże Ozonowi

Wiadomości o wyjeździe komisarycznego prezydenta Łodzi p. Godlewskiego do Brukseli, celem prowadzenia pertraktacji o uzyskanie dla miasta większej pożyczki, nie możemy pozostawić bez komentarza.

Przed wszystkim przypomnieć należy, że opinia publiczna w czasie ubiegłej zimy i wiosny była wielokrotnie alarmowana wieściami o definitywnym uzyskaniu tej pożyczki.

Wszystkie te alarmy okazały się fałszywe.

W istocie „tymczasowe“ władze miejskie wszczęły pertraktacje z grupą kapitalistów belgijskich, będących akcjonariuszami Elektryczni Łódzkiej. Wskutek wprowadzonych na wiosnę r. 1936 ograniczeń dewizowych, wysokie dywidendy i inne remuneracje nie mogły być zagranicznym akcjonariuszom — przekazane. Na kontakt ich w bankach krajowych zgromadziły się przez ten czas wielkie sumy.

Te pieniądze miały iść na pożyczkę dla Łodzi, przy czym b. wysokie procenty i raty amortyzacyjne miały być przekazywane za granicę, na mocy zezwolenia Min. Skarbu. Ale złośliwe sny komisarycznych rządów miasta i belgijskich kapitalistów zniweczył zostały odmową Min. Skarbu, kierującego się interesem ogólnie państwowym, który nie pozwala, aby wywożono z kraju ogromne sumy.

Nie wiemy, czy obecnie belgijscy kapitaliści proponują bardziej korzystne warunki.

Trzeba jednak, zaznaczyć, że w rachubę może tylko wchodzić pożyczka długoterminowa, a taka wymaga ustawy zatwierdzenia przez radę miejską pochodzącą z wyboru.

Z tego widać, że brukselska wizyta p. Godlewskiego w żadnym razie nie może dać konkretnych wyników.